Nr. 42. Wtorek, 23 Lutego 1909. Rok 99.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.,	**ćwierćrocznie**	8 K. — h.	**rocznie**	24 K.	**ćwierćrocznie**	6 K.
półrocznie	16 K.	**miesięcznie**	2 K. 70 h.	**półrocznie**	12 K.	**miesięcznie**	2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**

Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Z Najwyższego zarządzenia będzie z powodu zgonu Jego Cesarskiej Wysokości Włodzimierza Aleksandrowicza, Wielkiego Księcia Rossyi, noszona żałoba Dworska począwszy od poniedziałku, dnia 22 lutego, przez dziesięć dni bez zmiany do 3 marca włącznie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 20 lutego b. r. nadać najmiłościwiej posiadającemu tytuł radcy Rządu, zastępcy dyrektora kolei państwowych, Karolowi Listowskiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 20 lutego b. r. zamianować najmiłościwiej posiadającego tytuł i charakter radcy sekcyjnego, sekretarza ministeryalnego w Ministerstwie kolei żelaznych, dr. Jerzego Lenie-Youngę, oraz posiadającego tytuł radcy Cesarskiego, starszego inspektora austryackich kolei państwowych, Henryka Steiningera, zastępcami dyrektora kolei państwowych w VI. klasie rangi urzędników państwowych, a mianowicie pierwszego z pozostawieniem mu tytułu radcy sekcyjnego, a ostatniego przy równoczesnem nadaniu mu tytułu radcy Rządu z uwolnieniem od taksy.

Jan Buchowiecki, autoryzowany inżynier budownictwa i geometra z siedzibą urzędową w Jaśle, złożył dnia 6 lutego 1909 przepisaną przysięgę.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 22 lutego.

Z sytuacyi.

P. Prezydent Ministrów br. Bienerth przyjął d. 20 bm. posłów ruskich Mikołaja Wassilkę, dr. Konstantego Lewickiego i dra Oleśnickiego, którzy przedłożyli mu szereg życzeń i zażaleń.

Konferencya trwała przeszło godzinę. P. Prezes gabinetu poruszył w niej także ogólne polityczne i parlamentarne położenie, zarazem zaś oświadczył, iż wkrótce zaprosi prezydyum klubu ruskiego na konferencyę, na której dezyderaty ruskie zostaną szczegółowo omówione.

*

Jak z Wiednia donoszą, konferencya przywódców stronnictw z br. Bienerthem rozstrzygnie ostatecznie o terminie zwołania parlamentu.

Rząd ze swej strony stawia podobno następujące żądania: 1) Ażeby Izba przeprowadziła wybór Delegacyj wspólnych; 2) uchwaliła ustawę o kontyngencie rekruta; 3) ustawę o aneksyi Bośnii i Hercegowiny; 4) ustawę upoważniającą do zawarcia handlowo-cłowych traktatów i wreszcie 5) przedłożenia kolejowe.

Jeżeli porozumienie przyjdzie do skutku przynajmniej co do trzech pierwszych żądań, to Izba zostanie zwołana około 10 marca.

*

Staroczeski komitet wykonawczy odbył wczoraj w Pradze pod przewodnictwem członka Izby panów, Mattusza, posiedzenie, na którem omawiano ogólną sytuacyę polityczną i stanowisko stronnictwa do teraźniejszego Rządu. Uchwalona została rezolucya, w której stronnictwo staroczeskie oświadcza, że wobec obsadzenia najpoważniejszych Ministerstw przez rzekomych nieprzyjaciół Czechów, nie może mieć do Rządu żadnego zaufania.

Najpierw Rząd musi złożyć dowody, że zdecydowany jest bronić praw narodu czeskiego przeciw uroszczeniom Niemców z Czech. Powołanie dra Brafa do gabinetu jako Ministra rolnictwa, uważa stronnictwo tylko za chęć Rządu powołania do gabinetu poważnej siły fachowej. Dr. Braf atoli nie będzie działał przeciw narodowi czeskiemu. Mimo to stronnictwo staroczeskie zastrzega sobie wolną rękę wobec Rządu, z radością zaś wita fakt utworzenia się Związku słowiańskiego w parlamencie.

*

Imieniem czeskiego stronnictwa prawnopaństwowego zwrócił się p. Hain do p. Udržala, jako przewodniczącego czeskiego klubu narodowego z żądaniem, aby zwołał komisyę parlamentarną klubu celem zajęcia stanowiska wobec rzekomego prześladowania posłów czeskich.

*

P. Chiari w rozmowie o sytuacyi politycznej oświadczył, że położenie jest zupełnie nie wyjaśnione. Zdaniem p. Chiarego dotąd nic nie wiadomo o zamiarach Rządu i jedyny jego dotąd krok na drodze wyjaśnienia sytuacyi politycznej odnosił się do uruchomienia Sejmu czeskiego, ale przy tej próbie nie osiągnięto pozytywnego rezultatu. — Wobec opozycyjnej tendencyi słowiańskiego bloku, gdyby inne stronnictwa miały Rząd popierać, musiałyby otrzymać wyjaśnienia o zamiarach Rządu i dlatego pragnie p. Chiari, by zażądano najszybszego ze strony Rządu wyjaśnienia co do jego zamiarów.

Na Bałkanach.

Położenie międzynarodowe.

Koła oficyalne w Paryżu opanowało w ostatnich dniach silne zaniepokojenie, z powodu nowego zaostrzenia się sytuacyi w Serbii. Sądzą one, że nadszedł moment krytyczny, a zażegnanie groźnego niebezpieczeństwa zawisło przedewszystkiem od Petersburga.

Europie wiadomo — zwierzał się dziennikarzom pewien dyplomata w Paryżu, — iż celem polityki austro-węgierskiej jest utrzymanie pokoju. Monarchia ta stroni od wszelkich nierozważnych zapędów.

Niebezpieczeństwo jednak wzmogło się z chwilą, gdy zauważono, że w Petersburgu poczyna ujawniać się dążność do wzięcia Serbii w obronę. Wobec tego misya mocarstw, pragnących interweniować na rzecz pokoju, doznała utrudnienia. Francya wszakże chce dołożyć wszelkich starań, by niedopuścić do starcia orężnego, a zabiegi gabinetu paryskiego usilnie popiera Berlin. W Paryżu o-

TWARDOWSKIEGO ZAPUSTY.

Kasztelan Samiel Twardowski w szubie sobolowej na poręczowem ogromnem krześle, nogi w długich żółtych butach z kręconymi nosami wyciągnąwszy ku ogniu, siedział przed kominkiem, na którym paliły się szczapy smolne, sycząc żywicą; z wijących się w żarze drewien wystrzeliwały cienkie noże ogniste, jak żądła gadzin, wydając bryzg światła na olbrzymią ciemną komnatę chęcińskiego zamku, na sępie rysy bronzowej twarzy i czarną brodę Samiela. Wenecki aksamit ubrania podkładał się czarno pod łańcuch złoty, nie zakończony krzyżem, lecz misternie z kości wyrzeźbioną trupią głową, wielkości piąstki dziecinnej.

Z dworu dochodził poświst wiatru północnego, świszczącego straszniej jeszcze w około grobowej ciszy komnaty.

Samiel dumał. Oczy jego czarne, duże, zda się mury przenikające, patrzyły w dal, smutne.

Na drugiej stał życia stronie, srebrne nitki wiły się w brodzie, a chociaż ten, którego mistrzem za żywota już zwano, dosięgnął, czego chęć i duma ludzka pragną, bogactw i godności, przez wdzięcznego Zygmunta Augusta mu nadanych, zdawał się sam sobie nieszczęśniejszym od ostatniego z nieszczęsnych.

A jednakże, jak wiele osiągnął. Jak wiele dały mu te księgi, których klamry z srebra i mosiądzu pobłyskiwały, gdy płomień strzelił jaśniej, u ścian. Czarnoksiężnikiem go mieniono. Uśmiechał się litośnie. On zgłębił wiedzę Greków i Egipcyan, znał zioła każdego przymiot i kamienia każdego truciznę i wpływ dziwny księżyca a gwiazd na los ludzi i działanie myśli nawet, przenoszącej pragnienia, jak ożywiającej wolę słabnącą. A że chwytał się i środków innych, niegodnych nauki, — ha, czy bez przebaczenia postąpił, czy gorzej od innych wielkich tego świata, wodzów ludu i królów, co posiedli najlepiej sztukę mamidłami świecenia ludziom, a których Liwiusz i Herodot sławili cnoty? Tak, wskrzeszając zwierciadłem podwójnem obraz ukochanej małżonki najhojniejszemu z królów? Jemu dał chwilę szczęścia, sobie przysporzył chwały i bogactw. *Mundus vult decipi....* Ale i karę dał mu los za tajnie, w które owijać musiał swój żywot, nie dopuszczając do myśli swych powiernika, ni brata, ni przyjaciela, sam, zawsze.

Bo najsroższą karą jest samotność.

Przeciągały przed nim lata dawne, lata młodości złotej, prześnione, niepowrotne, jak rzeki fale, co w dal pobiegły, zniknęły, zginęły i nigdy nie powrócą. Próżno je przytrzymać wzrokiem, próżno przytrzymać myślą teraźniejszość, przywołać przeszłość i teraźniejszością ją zrobić.

Kasztelan westchnął. A na to westchnienie wybiegła z kąta suka bura, mała, włoskiej rasy i zaczęła się łasić do niego.

— Tak, ty mnie kochasz, ty jedna, ludzie....

I bawiąc się z nią, podniósł się zmęczonym ruchem. Spojrzał na klepsydrę z przeźroczystego ametystu, leniwie niby, lecz bez ustanku piasek toczącą, a wskazującą i dni i miesiące. „Czas zapustny“. Z półki wziął kryształ, rżnięty trójkątnie, zapieczętowany żywiczną masą. W nim dyabełek czarny w cieczy białej okręcał się w tańcu w koło siebie, to podnosząc się ku szyjce flakonu, to opadając na dno. Figiel, gwoli igraszce przez wielkiego Kartezyusza wynaleziony, a który Maciej Miechowita przywiózł do Polski.

— Co ty mi radzisz?

Wsłuchał się sam w siebie.

Nie-wia-stę.

Tak usłyszał wyraźnie.

Czy to ziewnięcie suki, czy trzask drzewa, czy wichru poświst złączyły się na dźwięki, formujące razem ten wyraz, czy może dyabła Ewę przywiódł na pamięć, a zmysłów omyłka utworowi myśli być słuchu wyrazem kazała, — a może zgoła bezwiednie, jak czasem w zamyśleniu bywa, słowo urywane, niełączne z myśli biegiem, z ust wyszło, — Samiel rozśmiał się.

.....Niewiasta miałażby mi dać to, com stracił doszczętnie, życia chęć, uciechę i ochotę? Niewiasta? — Znam ja niewiasty! I wielkie i małe i jak one siedm lat urodzajn zażywne i jak drugich siedm chude, i takie, co chodzą z oczami spuszczonemi ku ziemi a za sznur korali nie tylko mnie, ale, jakem Twardowski, i dyabłu samemu duszę sprzedać gotowe, i te, co kilkoma językami władają, a swoim najbardziej....

Jak z pod ziemi wyrósł przed nim wierny sługa, Hrehor, kozaczek.

— Żali nieznam ja jeszcze jakiej niewiasty, jak myślisz, Hrehorze? — rzekł, kładąc mu ręce na ramionach.

Kozaczek zawahał się chwilę.

— Nieznasz Wasza Miłość.... brzydkiej!

— A jakaż najbrzydsza w okolicy?

— Wojszczanka Balbina Kosogórska.... brr.... — i otrząsnął się.

— Więc nie chciałbyś jej widzieć swoją panią?

Hrehor aż cofnął się dwa kroki, następując suce na ogon, że zawyła przeciągle.

— Jedziemy jutro do niej w zapusty!

I ten szalony humor z czasów, gdy przekupkom na Kleparzu stragany przewracał a na kulającej się beczce przed złośliwie za nim goniącemi podwikami odjeżdżał, wrócił mu na chwil kilka.

Szarpnęły cztery rumaki kare, jak kruki, przedniemi kopytami ku niebu się wspinając, zadniemi iskry krzesząc z krzemienistej drogi, zatańczyły chwilę w miejscu, wpół w powietrzu, aż runęły razem naprzód, jak gnane pędem burzy, porwały z sobą ciężką karocę, niby piórko, koła od ziemi unosząc, odrywając, aż Hrehor, przyczepiony z tyłu, mało się nie zabił na ziemię świętą. Jezus, Marya! przeżegnał się. Barczysty woźnica lejcami ściągnął, parsknęły kare i już łagodniej, ale zawsze ostrym biegiem, uniosły ich w dal.

Samiel w zapusty jedzie.

Jednakowoż kmotr dyabeł znać pazur maczał w tem przedsięwzięciu, bo niedalecko za Chęcinami a oś pękła u lewego koła od przodu. A zaczem przywołany z przydrożnej kuźni kowal szkodę naprawił, wieczór zapadł i nos panny Balbiny, próżno oczekującej zapowiedzianego gońcem od rana kasztelańskiego przyjazdu, na równi z cieniem wieczornym przedłużać się zaczął. Tato zaś, imć pan wojski pińczowski, przystrojon już od rana w odświętną bekieszę z węgierska, z pętlicami srebrnemi na zielonym jedwabiu, już tylko co, a despekt podejrzywając z niedoszłej a zapowiedzianej visitae, gniewem obiecywał buchnąć, jak ten buhaj tępy i leniwy, aż mu krasne sukno pod same nozdrza podsuną. Tymczasem jednak pan Samiel, że znał sekreta dusz ludzkich na wylot, pchnął Hrehora naprzód, by o przyjeździe pana pewniejszą wiadomość zaniósł a niecierpliwość oczekującą mitygował. Przyczem sam tę zwłokę nie żeby za zbyt niefortunną uważał, gdyż temże niecierpliwiej mienił się być przez pannę oczekiwan.

Szlachta, kuligiem, jako że w zapusty, jeno nie w maskach, bo wojski obyczaju włoskiego nie lubił, zjechała, a nie bez intencyi akkomodowania się potężnem kasztelanowi, obstąpiła wysłańca, który do izby świetlnej, chociaż tylko na próg wpuszczon, śpiewał pochwały swego pana, miód słów sącząc w koło siebie.

„Jako anioł piękny, jako mocarz silny, jako król bogaty!“

— A siła tego złota? — spytał podsędek Szmolibocki, co był mąż dociekliwy.

— Skrzyń z niem stoi tyla, że piwnica pod wierzch zapchana, — a co marmurów w zamku, a zwierciadeł zdobnych, a bogactw wszelakich!

(Dokończenie nastąpi).

Ludwik Romocki.

bawiają się, że skutków starcia Austro-Węgier z Serbią nie można by zlokalizować, że niepodobna nawet przewidzieć, do jakich ono doprowadziłoby następstw.

Pośredniczenie w duchu pokojowym — pomijając już wspomniany najnowszy zwrot w Petersburgu — napotyka na różne szkopuły.

Austro-Węgry nieustannie zapewniają, że idzie im jedynie o utrzymanie pokoju, w co też nikt nie wątpi. Równocześnie zapewnia Serbia, iż niema zamiaru zakłócić pokoju, ale rząd jest bezsilny wobec żywiołowego niezadowolenia ludności. Któż zaś mógłby nawet pomyśleć o tem, iż Austro-Węgry, by to niezadowolenie poskromić, ustąpią Serbii część zagarniętego drogą aneksyi terytoryum i poczynią inne jeszcze Serbom ustępstwa.

Nie mógłby też na poklask liczyć pomysł zaspokojenia Serbów kosztem Turcyi, mianowicie przyłączeniem części Nowobazarskiego sandżaku do Serbii.

W Petersburgu — mówił polityk francuski — stroją takie obecnie miny, jak gdyby Rossya chciała odpowiedzialność za dalsze wypadki na europejskim Wschodzie zwalić na barki Austro-Węgier. Gabinet paryski nie przertanie jednak zwracać uwagi interesowanych na to, że drobne chwilowe sukcesy w polityce bałkańskiej nie mogą iść nawet w porównanie z wartością, jaką ma dla wszystkich państw Europy zachowanie pokoju.

Chmury kłębią się bardzo groźne, nie stracona wszakże nadzieja, iż także teraźniejsze przesilenie przejdzie bez zamącenia pokoju.

Wedle berlińskiej depeszy *Tempsu*, przedsięwziąć mieli wczoraj ambasadorowie Anglii, Francyi i Włoch kroki u rządu niemieckiego celem rozważenia ewentualnych warunków, pod którymi te państwa i Niemcy mogłyby podjąć przyjacielską akcyę celem załagodzenia trudności na Wschodzie.

Półurzędowe informacye paryskie twierdzą, że minister spraw zagranicznych Pichon w ostatnich trzech dniach odbył z ambasadorami niemieckim, włoskim, angielskim i rossyjskim dłuższe narady w tej samej sprawie; mianowicie rozpatrywano, o ile możliwa byłaby wspólna akcya dyplomatyczna celem załagodzenia zatargu austro-serbskiego.

Co do Rossyi, to głoszą, że ostatnie wiadomości w Paryżu brzmią pomyślniej, że mianowicie rząd rossyjski o tyle weźmie udział w akcyi pośredniczącej, iż ma zamiar działać w Belgradzie w duchu pokojowym.

Przesilenie gabinetowe w Serbii.

Gabinet Velimirovića, jak przewidywano, podał się do dymisyi, wobec czego także wiceprezydent Skupczyny i sekretarz z obozu młodoradykałów ustąpili ze swych stanowisk.

Tak więc gorące życzenie króla, utrzymania koalicyi między obu radykalnemi frakcyami, by w tak ważnej chwili zachowały się przynajmniej pozory karności wśród panujących stronnictw — życzenie to spotkał ciężki zawód. Przesilenie gabinetowe przychodzi oczywiście bardzo nie w porę, może wywołać komplikacye zarówno dla kraju, jak dynastyi niepożądane.

Na sobotniem posiedzeniu Skupczyny obecni byli tylko ministrowie staroradykalni. Stronnictwo staroradykalne wezwało młodoradykałów, ażeby w miejsce dotychczasowych trzech ministrów młodoradykalnych zaproponowali inne osoby; odpowiedź brzmiała odmownie. Staroradykali zamierzają utworzyć gabinet, złożony z samych przywódców stronnictw z Pasiczem na czele. Gdyby zamiar ten nie powiódł się, musianoby sięgnąć znów do Velimirovića i wezwać go, iżby zrekonstruował swój gabinet.

Stan rzeczy w Belgradzie.

W Belgradzie przedstawiają jako wymysły, doniesienia prasy austryackiej i węgierskiej o nadzwyczajnych zarządzeniach wojskowych, o wzmożeniu się usposobienia wojennego i o krytycznej sytuacyi, w jakiej król się znalazł, nazywają to przekręcaniem rzeczywistego stanu rzeczy. Zapewniają też, że nic nie zaszło w ostatnim tygodniu, co mogłoby dać powód do alarmujących doniesień.

Wczoraj przed południem odbył się w Belgradzie wiec, zwołany przez akademików, celem protestu przeciw procesowi o zdradę stanu w Zagrzebiu. Wzięło w wiecu udział około 5000 osób. Mowcy wskazywali, iż rzekomo z motywów politycznych sfery, dzierżące władzę w Austryi, wytoczyły niewinnym obywatelom haniebny proces, który jest zakałą cywilizacyi XX. wieku.

Słuchacze odpowiedzieli na te mowy burzliwymi okrzykami na cześć Chorwatów i Serbów i wołaniem: „Precz z Austryą!" Przyjęto jednomyślnie rezolucyę, w której zgromadzenie z oburzeniem odpiera rzekome oszczerstwa, rozpowszechniane jakoby z Wiednia i z Pesztu z okazyi tego procesu przeciw Serbii, narodowi serbskiemu, państwu serbskiemu i dynastyi serbskiej. Zgromadzenie wyraża przekonanie, że Serbów w Chorwacyi prześladuje się li tylko dlatego, ponieważ są wiernymi synami narodu i ojczyzny i chcą wspólnie z swymi braćmi Chorwatami walczyć o najprymitywniejsze prawa ludzkie i o wolność wspólnej ojczyzny. Zgromadzenie zakłada energiczny protest przeciw inkwizycyjnemu rzekomo znęcaniu się nad niewinnemi ofiarami serbskiemi w więzieniu zagrzebskiem. Apelując do humanitarności cywilizowanych narodów w Europie, zgromadzenie zwraca ich uwagę na ten proces.

Po przyjęciu rezolucyi, bawiący w Belgradzie dziennikarz rossyjski Amiradżbi (?) powitał zebranych w imieniu narodu rossyjskiego.

Na wezwanie przewodniczącego, inżyniera Jovanowića, zebrani rozeszli się w spokoju.

Prasa węgierska o stosunkach w Serbii.

Pester Lloyd pisze w sprawie stosunku do Serbii: Serbia jest panią swego losu. Jeżeli chce, to może natychmiast pozyskać przyjaźń Austro-Węgier, gdy tylko będzie czyniła wszystko przeciwnie, jak czyniła dotąd. Natomiast na pewne otrzyma grzmiące ostatnie upomnienie od Monarchii, jeżeli ta zmiana nie nastąpi bardzo rychło.

Az Ujsag tak się wyraża: Nie pragniemy ekspedycyi karnej do Serbii, a zwłaszcza nie chcemy jej przyspieszać. Skoro jednak stanie się ona nieodzowną, to konieczność musi ją usprawiedliwić. Jeżeli rozpoczniemy akcyę, to musimy ją honorowo doprowadzić do końca, w sposób, który na najbliższy czas zapewni nienaruszalność węgierskiej granicy wschodniej. Zależy to dziś wyłącznie od Serbii, czy chce na oślep popełnić samobójstwo.

Uznanie Bułgaryi królestwem.

Minister spraw zagranicznych w Sofii otrzymał d. 20 rano z Petersburga oficyalną wiadomość, że car Mikołaj postanowił uznać Ferdynanda za króla i przyjmie go z honorami królewskimi, dalej, że Rossya w sprawie tego uznania zwróciła się z inicyatywą także do innych mocarstw.

Pierwszą podaną w niedokładnej formie wiadomość o tem otrzymali bawiący w Jamboli ministrowie, a ztamtąd dostała się ona do Sofii.

W kołach poinformowanych zapewniają, że nastąpi teraz uznanie królestwa bułgarskiego także ze strony innych mocarstw.

Zgodnie z decyzyą carską, gdy d. 21 b. m. rano przybył król bułgarski Ferdynand do Petersburga, powitał go na dworcu w. ks. Konstanty. Zaledwie pociąg stanął, w. książę wszedł do wagonu, w którym znajdował się król. W chwili zjawienia się króla orkiestra straży honorowej zaintonowała hymn bułgarski. Król przeszedł obok frontu straży honorowej, a po przedstawieniu obustronnych świt, król wraz z w. księciem pojechał do cerkwi Piotra i Pawła na pogrzeb w. ks. Włodzimierza.

Z Konstantynopola donoszą, że wczoraj po wizycie ambasadora rossyjskiego Zinowiewa u wielkiego wezyra, ministrowie zebrali się na naradę, po której wysłano obszerne instrukcye do ambasadora w Petersburgu i innych ambasadorów. Porta oświadcza, iż uznanie Bułgaryi królestwem sprzeciwia się postanowieniom traktatu berlińskiego, i że mocarstwa przedtem powinny porozumieć się z Portą.

Konstantynopolski ambasador Anglii wyraził się wobec kilku dyplomatów, że Anglia póty nie uzna niezawisłości Bułgaryi i proklamowania jej królestwem, póki nie nastąpi uznanie ze strony Turcyi.

W Belgradzie wiadomość z Sofii o uznaniu ks. Ferdynanda królem, wywołała ogromne wrażenie.

Pravda oświadcza, że wrażenie tej informacyi jest tem większe, ponieważ dla Serbów nasuwa się porównanie z ruchliwością i powodzeniem Bułgaryi i jej króla, gdy Serbia coraz bardziej upada.

Tryest. Wczoraj wieczorem dyrekcya austr. „Lloyda" otrzymała od swej agencyi w Konstantynopolu telegram, według którego słychać z wszelką pewnością, że dnia następnego rozpocznie się wyładowywanie parowców „Lloyda".

KRONIKA.

Lwów, 22 lutego.

— **Kalendarz.** Wtorek (16 lutego): Romany p. — Przedzisława. — Charłampya. Wschód słońca o godzinie 6·21 rano, zachód słońca o godzinie 4·53 po południu.

— **JE. P. Namiestnik** dr. Michał Bobrzyński powrócił z Wiednia do Lwowa.

— **Z Uniwersytetu.** P. Konstanty hr. Dzieduszycki, rodem z Izydyrówki, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

61)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

ŁUSKA Z OCZU OPADA.

Z francuskiego.

XVII.

(Ciąg dalszy).

Lecz serce mężczyzny bywa czasami tak bardzo skomplikowane: wolny, usuwał od siebie z gniewem to, czego pragnął będąc skrępowany.

— Nie mogę wyjechać z Paryża — rzekł po krótkiem milczeniu.

Od samego początku tej sceny miała poczucie swojej porażki, a jednak okrutnie ona ją dotknęła.

— Czy przez całe lato? — prosiła, aby nie mieć nic na sumieniu.

— Obawiam się.

Obrócił się do dzieci, które patrzyły przez okno na rozkwitnięte kasztany i zaczął o czem innem: były to zresztą dawne narzekania, które dusił w sobie.

— Czemu nie pozwoliłaś mi przyjść z pomocą w wychowywaniu ich? To jedno tylko mogłem dla nich zrobić i tego mi odmówiłaś.

Ona odrzekła łagodnie:

— Sama na siebie wzięłam ten ciężar. Ty nas opuściłeś. Czy źle niemi pokierowałam?

— Nie opuściłem was: sama odjechałaś i wzięłaś z sobą dzieci. Czy myślisz, że nie kochałem ich tak samo, jak ty?

Jeżeli nie upominałem się o opiekę nad niemi, przynajmniej przez pewną część roku, to tylko ze względu na ciebie, aby ciebie nie czynić bardziej osamotnioną, a także ze względu na moją matkę, która mnie błagała, aby je tobie zostawić. Czyś o tem nie wiedziała? Nie domyśliłaś się tego? Mogłaś przypuszczać, że nie dbam o nie? Odmawiając mojej pomocy, wróciłaś mi moje prawa. Teraz jestem wolny, teraz chcę je widywać, dzielić się niemi z tobą.

Unosił się coraz bardziej, rozszalały rozterką w sercu i mózgu.

— Maryo Ludwiko, Filipie — zawołała Elżbieta przerażona.

Dzieci nadbiegły szybko i zdaleka już Marya Ludwika zawołała:

— Niedobry papa!

Młoda kobieta przycisnęła oboje do piersi.

— Oto już dwa lata, jak wyłącznie do mnie należą, tylko do mnie. Spróbuj mi je odebrać. Ja nie chcę podziału.

Pohamował się nagle, jak koń, który powstrzymuje się w galopie, zarywszy kopytami w ziemię.

— Jesteś niesprawiedliwy, Elżbieto.

Po raz pierwszy wymówił jej imię. Pomimo swojej obawy, zadrżała. Usunął się na fotel, stojący przy stole, na którym się oparł. Uniesienie minęło.

— Marya-Ludwika ma słuszność. Nikt więcej odemnie nie pragnął udzielać szczęścia, a wszędzie sieję cierpienie. To już taka fatalność. Ale przynajmniej sam szczęśliwy nie jestem. Co zrobię? Jakże mogę wiedzieć? Elżbieto, lepiej byłoby uciekać odemnie, zapomnieć, zacząć życie na nowo.

Podsunęła dzieci w jego stronę, ale nie bardzo chciały jej słuchać. To przyznanie się do bezsilności wzruszające było ze strony mężczyzny, który tyle mówił zawsze o silnej woli, o energii. Czuła to i miała ochotę wyciągnąć ręce do niego; tajemniczy instynkt pouczył ją, że jeszcze nie pora na rozczulenie.

— Ach! — rzekła tylko z prostotą — nie należę do tych, które rozpoczynają życie na nowo.

A jednak je rozpoczęła, ale w tym samym, prostym kierunku. Uczynił wysiłek, aby bólu jej oddać.

— Tak, sama jedna pielęgnowałaś do końca moją matkę, sama jedna wychowujesz dzieci. A ja nic dla ciebie nie mogę, chyba ciebie żałować.

To słowo bardziej jeszcze ich rozdzieliło.

— Nie przyjechałam tutaj po twoją litość. Twoja matka dawniej chciała odbyć tę podróż. A więc ja ją przedsięwzięłam.

Pożegnanie było bardzo smutne, opłakane. Dwukrotnie powracał do całowania dzieci, a potem chciał podać rękę Elżbiecie, ale ona opuściła swoją wzdłuż sukni.

— Później... — rzekł — kiedyś... Ale to będzie za późno. Twoja cierpliwość ma granice.

Ona pomyślała: „Miłość ich niema" i nie odrzekła nic, ponieważ on w nią wątpił, a serce jego było gdzieindziej. Ostatniem słowem Alberta było do widzenia, które mu się wymknęło, a ona je zauważyła. Dopókiż będzie tak coraz bardziej zmuszana do abnegacyi i zawsze powstrzymywana bez żadnej korzyści na drodze do ostatecznej rozpaczy?

On przyszedł zrana, a wieczorem ona wyjechała. Popołudniu otrzymała pod swoim adresem pełno pakunków z rozmaitemi zabawkami dla Maryi Ludwiki i Filipa, a przytem książki z obrazkami, starannie wybrane, aby dać im pierwsze wiadomości z historyi i sztuki. Albert nigdy nie zapominał posyłać podarki dla dzieci na Nowy Rok do Grenoble, ale tym razem zrabował magazyny i postarał się olśnić dzieci zdaleka.

— To już nie mała wigilia — wytłumaczył chłopczyk swojej siostrze — tylko wielka, ogromna wigilia!

I mała musiała przyznać, że tatuś jest bardzo milutki. Elżbieta znalazła dla siebie w pudełeczku pierścionek ozdobiony czarną perłą.

— Czy to pierścionek zaręczynowy? — spytała Marya Ludwika, która często z lalkami w śluby się bawiła.

Ale Elżbieta nic nie odpowiedziała.

XVIII.

Biuro pana Tabourin wrzało od wojny domowej. Od czasu gdy Vitrolle, starszy dependent i nierozłączni Dauras i Lestaque odmówili przyznania wygranej reporterowi Malaunay, w zakładzie o sprawę Derize, młodzieniec wyrządzał tysiące psot swoim kolegom, którzy mu się odwzajemniali surowością i intrygami.

Adwokat czekał długi czas z wycofaniem sprawy, prosząc ciągle o zwłokę, aż póki prezydent, zniecierpliwiony nie kazał osobiście sprawy umorzyć. Na początku września, gdy szef wyjechał na urlop, wojna jeszcze większa się zaczęła. Pewien klient przybyły z Saint Martin d'Uriage, w niespo dziewany sposób zakończył te spory. Był sąsiadem posiadłości Derize i w sposób podstępny usiłował zwrócić bieg rzeczki na swoją korzyść.

— Z a g r o z i ł mi, że będzie mnie skarżyć — dodał.

— Jest w swojem prawie — odrzekł Vitrolle.

Sprytny Malaunay wtrącił:

— Kto wam zagroził?

— Pan Albert.

Tak go nazywano w okolicy, gdzie wszyscy dzieckiem go znali.

— A więc wrócił?

— Ba!

Zgoda więc była faktem dokonanym i Albert wygrał swój proces z sąsiadem. Poparty podobnym dowodem, Malaunay dał do poznania swoim kolegom, że nie pozwoli im się oszukać. Nieco zawstydzeni zmiękli, a Vitrolle, w imieniu wszystkich zaproponował taki układ:

— Udamy się do Saint-Martin w niedzielę i zapewnimy się osobiście, jak rzeczy stoją. Jeżeli nam się uda zobaczyć małżonków razem, w takim razie na miejscu, w pierwszorzędnym hotelu w Uriage, dopełnimy warunków zakładu. Czy zgoda?

— Zgoda — potwierdzili wszyscy trzej, zadowoleni z tego orzeczenia.

Następnej niedzieli doznali niespodzianki, ujrzawszy Alberta Derize w tramwayu na drodze do Uriage. Chociaż lekko posiwiał, poznali go odrazu po jego wyniosłej minie, po owej swobodzie ruchów, której zawdzięczał, że zawsze młodo wyglądał. Gdy przybyli do stacyi, wysiadł pospiesznie i omijając kasyno, skierował się na ścieżkę obiegającą zamek Saint-Ferriol. Nie raczył nawet ich zauważyć.

— Tym razem naprawdę wygrałem — pysznił się Malaunay.

Przeciwnicy, wbrew oczywistości, okazywali niedowierzanie. Zgodzono się, pomimo upału, wejść po południu do Saint-Martin, rozłożyć się na łące, naprzeciw domu Derize i śledzić. W jakiż sposób wypełnić niedzielę na wsi, jeżeli nie jakimś miłosnym celem, a skoro serce milczy, nie pozostaje nic więcej, tylko śledzić miłość innych. Oczekiwanie przeciągało się nad miarę. Grupy wieśniaków przechodziły, wychodząc z karczmy, niektórzy nie pewni na nogach, znikając bardzo wolno.

— Pozamykali się — zauważył Malaunay.

Ale około szóstej wieczorem, gdy cień już zapadał, ukazali się na drodze Albert z Elżbietą, poprzedzani przez Maryę-Ludwikę i Filipa, dzieweczyna ze snopem kwiatów, a malec konno, na kiju. Wobec tego rodzinnego obrazu wszelkie wątpliwości upadały.

— Bardzo dobrze — oświadczył Vitrolle.

(Ciąg dalszy nastąpi).

— **Pogrzeb ś. p. Włodzimierza Gniewosza.** Z Wiednia donoszą: W sobotę odbył się pogrzeb ś. p. Gniewosza. Podczas pokropienia zwłok w Votivkirche obecni byli: P. Prezes gabinetu br. Bienerth, PP. Ministrowie: dr. Biliński, Vrba, Stürgkh, Abrahamowicz, Georgi, Zaczek, Schreiner, Weiskirchner, Namiestnik Dolnej Austryi Kielmansegg, były Prezydent Ministrów br. Beck, b. Minister spraw zagranicznych Agenor hr. Gołuchowski, P. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński, Marszałek Dolnej Austryi ks. Liechtenstein, Prezydent Najwyższej Izby obrachunkowej dr. Plener, Prezydent Najw. Trybunału kasacyjnego dr. Ruber, b. Ministrowie: hr. Dzieduszycki, dr. Madeyski, dr. Wittek, Derschatta, Pacak, Praszek, W. Mistrz Ceremonii hr. Chołoniewski, generał adjutant Najj. Pana br. Bolfras, gen. inspektor generał zbrojmistrz Fiedler, komendant wiedeńskiego korpusu, szefowie sekcyj; br. Jorkasch-Koch, dr. Roża, Wacław Zaleski, dyr. kolei Północnej Banhans, Prezes Koła polskiego dr. Głąbiński z wielu członkami Koła i wiele innych osobistości.

Po pokropieniu zwłok oddział wojska dał salwę honorową, poczem kondukt, któremu towarzyszył oddział ułanów na koniach, ruszył na dworzec kolei Północnej, zkąd zwłoki przewiezione zostały do Lwowa. Udział publiczności w pogrzebie był bardzo wielki.

(=) We Lwowie odbył się pogrzeb ś. p. Gniewosza dziś przed południem z kościoła Archikatedralnego. Nabożeństwo żałobne odprawił ks. Rokicki, egzekwie żałobne przy zwłokach Ich Ekscelencye ks. Arcybiskup dr. Bilczewski i ks. Arcybiskup Theodorowicz.

W kościele zgromadziło się mnóstwo publiczności ze wszystkich sfer naszego społeczeństwa. Przybyli JE. P. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński, Wiceprezydent Namiestnictwa hr. Łoś, Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Dembowski, szef biura prezydyalnego radca Grodzicki, grono urzędników Namiestnictwa, członek Wydziału kraj. dr. Pilat, prezydent miasta p. Ciuchciński, wiceprezydent dr. Rutowski, komendant korpusu lwowskiego JE. hr. Auersperg z gronem oficerów lwowskiej załogi, posłowie na Sejm i do Rady państwa, prezydent Dyrekcyi poczt i telegrafów Seferowicz, prokurator Skarbu radca Dworu dr. Engel, prezydyum i urzędnicy Towarzystwa kredytowego ziemskiego i t. d.

Po wyniesieniu zwłok z kościoła przemówił przed katedrą profesor dr. Roszkowski. Mowca w gorących słowach pożegnał zwłoki ś. p. Gniewosza w imieniu Koła polskiego, przyczem podniósł zalety charakteru i pracy obywatelskiej Zmarłego.

Kondukt żałobny poprzedzał rydwan, obwieszony wieńcami. Zwłoki ś. p. Gniewosza złożono w grobowcu rodzinnym, na cmentarzu Łyczakowskim.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Nadwórnej z grupy najwyżej opodatkowanych w przemyśle i handlu rozpisało Prezydyum c. k. Namiestnictwa na dzień 29 marca b. r., tudzież wybór dwu członków tejże Rady powiatowej z grupy większych posiadłości ziemskich na dzień 30 marca b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom Starostwo.

— **Wystawa obrazów starych mistrzów,** urządzona w salach Towarzystwa sztuk pięknych, staraniem Andrzejowej ks. Lubomirskiej, gromadzi codziennie bardzo liczne szeregi publiczności. Inicyatorka tej wystawy zwróciła się skutkiem tego do tych, którzy w swych zbiorach na wystawę tę obrazy dali, z prośbą, czyby nie zechcieli pozostawić ich jeszcze przez dni kilka a mianowicie do końca lutego. Starania te ks. Lubomirskiej uwieńczone zostaną prawdopodobnie pomyślnym skutkiem i wystawa ta nie 24 b. m. ale dopiero z końcem lutego zamkniętą zostanie. W środę 24 b. m. mieć będzie pogadankę prof. Jan Bołoz-Antoniewicz a na zamknięcie 28 b. m. mówić będzie p. Zeleński o witrażach.

Trzy świeżo nadesłane obrazy Kossaka (dary na ślub w Żywcu) pomieszczone w salce współczesnych malarzy budzą wielkie zainteresowanie. Na wystawę tę przybył do Lwowa między innymi także artysta-malarz p. Krzesz.

— **W Kole literacko-artystycznem** „ostatni wtorek“ zapowiada się doskonale. Wydział „Koła“ przypomina, że młodzież akademicka korzysta z zebrań kołowych na równi z członkami „Koła“ i Towarzystwa dziennikarzy polskich, płacąc po 2 kor. od osoby za kartę uczestnictwa w zabawie.

— **Wieczór mazurowy w Wiedniu.** Z Wiednia piszą nam pod dniem 18 b. m.: Tradycyjny bal polski czyli t. zw. wieczór mazurowy odbył się dzisiaj i powiódł się bardzo dobrze, nie ustępując w niczem tego rodzaju wieczorom z lat poprzednich. Wśród uczestników zebrania zauważono: JE. P. Prezydenta Ministrów, br. Bienertha z małżonką, JE. P. Ministra skarbu dr. Bilińskiego z małżonką, JE. P. Ministra handlu dr. Weiskirchnera i byłego Ministra kolei żelaznych dr. Derschattę z żonami, Szefów sekcyi JE. dr. Siegharta, JE. dr. Kniaziołuckiego, b. Kierownika Ministerstwa rolnictwa Popa, p. Wacława Zaleskiego z żonami, Szefa sekcyi dra. Eugla, posła dra. Pattaia, wielu posłów, dostojników cywilnych i wojskowych, wiele osób z Towarzystwa wiedeńskiego i liczne rodziny z kolonii polskiej. Bawiono się nadzwyczaj ochoczo a tradycyjnego mazura tańczono z werwą.

Urządzeniem wieczoru zajmował się komitet, którego skład był następujący:

Prezes komitetu Exc. dr. Leon Biliński.

Członkowie komitetu:

JE. Witold Korytowski, pp. Witold Bartoszewski, Ludwik Brason, Karol Bernaczek, Wilhelm Binder, Adam Bieńkowski, August Dobiecki, Jerzy Dzieduszycki, Roman Dziedzicki, Henryk Ettmayer, Stanisław Fałat, Wład. Józef Fedorowicz, Kazimierz Gałecki, Ernest Habicht, Władysław Harajewicz, Stanisław Haraschin, Juliusz Haraschin, Maryan Henzel, Włodzimierz Hordyński, Edmund Jurystowski, Edward Komorowski, Alfred Konopka, Henryk Krupski, Bronisław Kwiatkowski, Zygmunt Lasocki, St. Lewakowski, Jan Lewicki, Wenanty Lityński, Karol Łoziński, Robert Madeyski, Kazimierz Majewski, Jan Miczyński, Juliusz Malczewski, Kazimierz Max, Leon Mroczkowski, Józef Nentwig, Józef Nowicki, Kazimierz Pochwalski, Edward Raczyński, Stanisław Ramułt, Tadeusz Rittner, Aleksander Rezstocki, Władysław Różycki, Tadeusz Sabatowski, Otto Sander, Kazimierz Sawicki, Artur Sieracki, Włodzimierz Slęk, Włodzimierz Sokalski, Paweł Spanier, Leopold Starzewski, Karol Stromenger, Władysław Struszkiewicz, Marcin Szarski, St. Szczerbiński, Aleksander Turzański, Witold Wyczyński, Lubomir Wyszatycki, Jan Zarański, Włodzimierz Zagórski, Michał Zeniuk.

Pracami ściślejszego komitetu kierował radca ces. dr. Harajewicz.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W poniedziałek, dn. 22 b. m. Radca rządu, prof. dr. A. Zipper: Poezya i podania wieków średnich a twórczość dramatyczna R. Wagnera. Cz. II Trylogia „Pierścień Nibelunga“. Sala XIV Uniwersytetu, II p. ul. św. Mikołaja 4. Pocz. o godz. pół do 8.

We wtorek, dn. 23 b. m. Prof. Uniw. dr. S. Zakrzewski: Unia Polski z Litwą. Sala XIII Uniwersytetu II p. ul. św. Mikołaja 4, Pocz. o godz. pół do 8.

— **Kolej lokalna Lwów-Podhajce.** Po odbyciu wszystkich ustawami państwowemi i przepisami kolejowymi wymaganych prób, badań, komisyj, objazdów i obchodów, po z dobrym wynikiem we środę, dnia 17 b. m., dokonanej techniczno-policyjnej rewizyi przedwstępnej, przejechał szczęśliwie we czwartek, dnia 18 b. m., otworzyć się mającą linię kolei lokalnej z Kurowic do Wołkowa osobny pociąg komisyjny, wiozący w swych wozach salonowych cały sztab wyższych urzędników kolejowych i przedstawicieli władz. A więc brał udział w tej czynności urzędowej referent spraw kolejowych radca Namiestnictwa dr. Stanisław Ustyanowski, wicedyrektor kolei radca Rządu Stelzer, kierownik budowy starszy radca budownictwa Cieślikowski, szef konserwacyi nadinspektor Jasiński, szef ruchu Wechsler, inspektorowie Marcinkiewicz, Wieniewski, Żygulski, Wroński, Wasilewski i wielu innych. Generalną Inspekcyę austryackich kolei żelaznych zastępował jej specyalny delegat inż. Berteld Tittinger. Po odbytej techniczno-policyjnej rewizyi uznano nową linię za odpowiednio wykończoną i naznaczono otwarcie ruchu na szlaku od Kurowic do Wołkowa na dzień 23 lutego b. r.

Z tym więc dniem przybywa krajowej sieci kolei lokalnych nowych 25 kilometrów wraz ze stacyami Łahodów, Krosienko-Zaciemne, Przemyślany i Wołków.

Umiały ważność tej chwili ocenić Przemyślany wraz z tamtejszym powiatem. Całe miasto i znaczna część okolicy wyległa na dworzec; miejscowa orkiestra powitała nadjeżdżający pociąg, a długi szereg sań przewiózł uczestników komisyi do przystrojonej sali kasynowej, gdzie powiat i miasto podejmowało ich wspaniałą biesiadą. A gdy po zaspokojeniu pierwszego głodu, perlisty płyn zapienił się w czarach, wniósł marszałek powiatu p. Treter w gorących, a patryotycznych słowach, z zapałem przez obecnych powtórzony toast na cześć Najjaśniejszego Pana.

A potem posypały się, a raczej popłynęły dalsze toasty, wśród których wyróżniło się szczególniej przemówienie ruskie włościanina z Korzelic, Bereziaka, tchnące prawdziwą miłością wspólnej Ojczyzny i obu zamieszkujących te okolice narodowości.

Ale kolejarze traktują rzecz po swojemu: mimo najmilszych wrażeń, w oznaczonym czasie powstali od biesiadnych stołów, by zdążyć na „regularny odjazd“, nie spóźnić „krzyżowania“ i dojechać na czas do „połączenia“ z... tramwayem na Łyczakowie.

Dyrekcya kolei państwowych donosi: Materye wybuchowe są i na tym dalszym szlaku kolejowym czasowo od przewozu wykluczone.

Z dniem otwarcia wspomnianego dalszego szlaku kolejowego Kurowice-Wołków, zniesie się dotychczasowy rozkład jazdy dla częściowego szlaku kolejowego Lwów-Kurowice, a natomiast wchodzi w życie nowy rozkład jazdy dla całej części otwartego szlaku Lwów-Wołków, który zawarty jest w dotyczących ogłoszeniach.

Jako pierwsze pociągi osobowe kursować będą w dniu otwarcia pociąg, nr. 5411, odchodzący ze Lwowa o godzinie 6 minut 45 rano i zdążający do Wołkowa o godzinie 9 minut 53 i pociąg nr. 5.412, odchodzący z Wołkowa o godzinie 10 minut 40 przed południem i przychodzący do Lwowa o godzinie 1 minut 35 po południu.

— **Z kolei.** Z powodu zawiei śnieżnej wstrzymano ogólny ruch na wszystkich szlakach kołomyjskich kolei lokalnych z dniem 20 b. m. aż do odwołania.

— **Przerwy w ruchu kolejowym.** Z powodu zawiei śnieżnych wstrzymano ruch pociągów na liniach Borki wielkie-Grzymałów, Lwów-Jaworów i Lwów-Winniki-Kurowice. Zapowiedziane na 23 bm. otwarcie linii Kurowice-Wołków odroczono do chwili podjęcia ruchu między Lwowem a Kurowicami. Wstrzymano również ruch pociągów między Tarnopolem a Zbarażem oraz ruch pociągów towarowych między Lwowem a Ławocznem oraz na linii Stryj-Chyrów-Zagórz-Mezö-Laborcz.

— **Wykolejenie pociągu.** Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie donosi: Przy onegdajszym pociągu pospiesznym nr. 8 wykoleiły się bezpośrednio przed wjazdem do stacyi Radymno z powodu pęknięcia szyny, trzy wozy. Z podróżnych i personalu kolejowego nikt nie doznał obrażeń. Podróżni tego pociągu przesiedli się w Radymnie do pociągu osobowego nr. 20. Ruch innych pociągów wskutek tego wypadku nie doznał przeszkody.

— **Kurs** dla instruktorów i organizatorów Kółek rolniczych rozpoczął się dziś o g. 9 rano w szkole im. Staszica i potrwa do 28 b. m. włącznie.

— **Towarzystwo polskiego domu im. E. Orzeszkowej** słuchaczek szkół wyższych we Lwowie, urządza dzisiaj — jak to już donosiliśmy — w salach Kasyna miejskiego wieczorek z tańcami, którego protektorat objęły pp. Bronisławowa Dembińska, Henrykowa Kadyiowa, Józefowa Kallenbachowa, Antoniewa Marsowa, oraz Rektor Uniwersytetu dr. Mars.

Wieczorek dzisiejszy, ze względu na cel swój tak niezwykle użyteczny, zasługuje na jaknajgorętsze poparcie.

— **Sprawozdanie o płonicy.** W sobotę wieczorem odbyło się posiedzenie miejskiej Rady zdrowia, na którem fizyk m. dr. Legeżyński zdał sprawę o przebiegu płonicy za tydzień ubiegły, t. j. od czasu ostatniego posiedzenia Rady zdrowia. W tygodniu tym ogólny przyrost chorych wynosił 16 miejscowych i 4 obcych, razem 20, czyli 2·8 dziennie. Dzieci szkolnych zachorowało ośmioro (40 prc.), a to: od 6 do 10 lat 4, od 10 do 15 lat 3, od 15 do 20 lat 1; czworo z nich uczęszczało do szkół miejskich, zaś czworo do prywatnych. Zmarło 1 dziecko (5 prc.). Stan chorych obecny wynosi 113 osób, a to: w I. okręgu sanitarnym 6, w II. 12, w III. 8, w IV. 19, w V. 21, w VI. 7, w VII. 6, razem 79 w leczeniu domowem, w szpitalu powszechnym 2 miejscowe i 2 obce, w szpitaliku św. Zofii 4 miejscowe i 8 obcych, w miejskim szpitalu epidemicznym 18; ogółem w szpitalach leczy się 34 osób, w tem 10 obcych.

Sprawozdawca stwierdza, że jest to wogóle stan analogiczny do tego, jaki panował przed tygodniem. Rozmieszczenie chorych w mieście nie uległo zmianie, niema żadnego skupienia się chorych; niebezpieczeństwo, jakie groziło co do epidemii lokalnej w Zakładach wychowawczych nie przedstawia się groźniej; wogóle niema zmian w stanie płonicy ani na lepsze, ani na gorsze. Sprawa redukcyi lekarzy epidemicznych została na razie ze względów praktycznych wstrzymana i da się wykonać dopiero po wciągnięciu do akcyi przeciwepidemicznej lekarzy miejskich.

— **Miejski zakład pogrzebowy.** Sekcya finansowa Rady miejskiej na odbytem onegdaj posiedzeniu oświadczyła się za nabyciem zakładu pogrzebowego p. Kurkowskiego za cenę 234.000 koron. Uchwałę tę jednak zatwierdzić jeszcze musi pełna Rada miejska.

— **Nabożeństwo żałobne** za spokój duszy ś. p. Edwarda Pawłowicza odbędzie się we wtorek dnia 23-go b. m. o godz. pół do 9 rano w kościele Archikatedranym obrz. łać. Przyjaciele zmarłego zapraszają na nie wszystkich znajomych zmarłego.

— **Chwalca mordu przed sądem.** Przed tutejszym trybunałem orzekającym odbyła się w sobotę rozprawa karna przeciw 18 letniemu Metodemu Duli, oskarżonemu o pochwalanie mordu, dokonanego przez Mirosława Siczyńskiego. Po przeprowadzonej rozprawie, trybunał skazał Dulę na karę 14 dniowego aresztu.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Sześćdziesięcioczteroletnia Katarzyna Dziuczkiewiczowa przechodząc wczoraj po południu placem Benedyktyńskim, pośliznęła się na nieposypanym chodniku i złamała lewą rękę. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego przewiozło ją do szpitala powszechnego.

△ **Nieostrożna jazda.** Na placu Smolki najechał wczoraj rano woźnica dorożki parokonnej nr. 46 na 14 letniego Jerzego Rotha, syna rzeźnika, powalił go na ziemię, przyczem Roth dostawszy się pod konie, odniósł znaczne obrażenie. Rannego chłopca opatrzyła stacya ratunkowa.

△ **Czuły narzeczony.** Szeregowiec 95 p. p. Antoni Nowicki przyszedłszy wczoraj po południu do swej narzeczonej Maryi M., zamieszkałej na Kleparowie w domu pod l. 25, zaproponował jej przechadzkę, gdy M. ze względu na zawieję śnieżną propozycyę tę odrzuciła, Nowicki tak się tem oburzył, iż dobywszy bagnetu, ugodził dziewczynę w brzuch. Ranną M. opatrzyła stacya ratunkowa, Nowicki zaś sam oddał się w ręce władz wojskowych.

△ **Krwawa awantura w szynku.** Do szynku Lichta przy ul. Trybunalskiej przyszli w sobotę wieczorem w podpitym stanie dwaj rzeźnicy: Władysław Filip i Jan Hitnerowicz i rozpoczęli sprzeczkę z jakimś przekupniem pomarańcz, przyczem Hitnerowicz ugodził go tak silnie w twarz, iż ten padł na ziemię. Gdy obecny przytem zajściu woźnica dorożkarski Aleksander Kasaraba zapytał Hitnerowicza, dlaczego znęca się nad biednym człowiekiem, Hitnerowicz rzucił się na Kasarabę, powalił go na ziemię, poczem do spółki z Filipem począł się w okrutny sposób znęcać nad Kasarabą, kopiąc go nogami i bijąc krzesłami. Na krzyk innych gości, wybiegłych z szynku, wpadł do lokalu żołnierz policyjny i przy pomocy dwu akademików uwolnił wreszcie Kasarabę od dalszych tortur.

Kasarabę, u którego stwierdzono sześć ran na głowie i twarzy, opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego, awanturników zaś przy pomocy patrolu wojskowego odstawiono do aresztów policyjnych.

△ **Zamach samobójczy ucznia gimnazyalnego.** W miejscu ustępowem realności przy ul. Jagiellońskiej l. 15 usiłował w sobotę po południu odebrać sobie życie jakiś uczeń VIII. klasy gimnazyalnej, napiwszy się silnego roztworu fosforowego. Stacya ratunkowa przewiozła desperata do szpitala powszechnego. Student ów nie chce podać swego nazwiska, ani też powodu rozpaczliwego kroku.

△ **Małoletni zbieg.** Trzynastoletni Franciszek Rohatyński, terminator stolarski w pracowni p. Kazimierza Różyckiego, wydaliwszy się jeszcze przed kilku dniami z domu swego służbodawcy, zamieszkałego na Zniesieniu, znikł od tego czasu bez śladu.

Chłopiec jest małego wzrostu; ubrany był w czarne damskie palto, białe płócienne spodnie i buty z cholewami.

△ **Wyrodna matka.** Pogotowie Towarzystwa ratunkowego opatrzyło wczoraj w jednem z mieszkań przy ul. Kochanowskiego l. 32, 8-letnią dziewczynkę, którą własna matka Marya Kubikowa, gdy dziecko domagało się chleba, ugodziła tak silnie nożem w pierś, iż zadała jej znaczną ranę. Wyrodną matkę pociągnęła policya do odpowiedzialności karnosądowej.

△ **Napad.** W ulicy Słonecznej napadło onegdaj w nocy kilku drabów na powracających do domu cukiernika Wilhelma Gornego, szeregowca 19 p. p. obr. kraj. Mojżesza Meiselsa i na czeladnika stolarskiego Icka Friedmana i dotkliwie ich pobiło. Jednego z napastników, Antoniego Senyka, aresztowała policya i zamknęła w swych aresztach.

△ **Kronika policyjna.** Do sklepu towarów korzennych Abrahama Leiby Fanda przy ul. Sykstuskiej włamali się onegdaj w nocy złodzieje i skradli rozmaite towary na znaczną kwotę.

Policya aresztowała w sobotę Michała Orglera, Rudolfa Jandę i Edwarda Koczurę, którzy przedstawiając się fałszywie za zastępców firmy „Sokolnicki i Wiszniewski“ i oferując po lwowskich firmach sprzedaż lampek elektrycznych, narazili powyższą firmę na dotkliwe staty.

Do sklepu fryzyera Maksa Zuckerkandla przy ul. Zielonej l. 11 a) włamała się wczoraj nieżyjąca z nim już od dłuższego czasu jego żona i skradła mu perfumy i inne drobiazgi wartości 200 kor.

Za niebezpieczne pogróżki pod adresem Teodora Hołowki aresztowała wczoraj policya w ulicy Łyczakowskiej zarobnika Michała Łesyka.

(=) **Dwa wypadki zaczadzenia.** Wczoraj wieczorem wezwano pogotowie ratunkowe do domu przy ul. Pod Dębem l. 13, gdzie w mieszkaniu zaczadziały cztery osoby.

Dziś rano w domu przy ul. św. Marcina l. 49 uległo zaczadzeniu dwu czeladników masarskich i dwu terminatorów. W obu powyższych wypadkach, spowodowanych zawczesnem zatkaniem pieca, chore osoby przyprowadziło pogotowie ratunkowe do przytomności.

(=) **Z Izby sądowej.** Dziś zasiedli na ławie oskarżonych przed trybunałem przysięgłych dwaj złodzieje: Sandor Kurs *false* Falk, kelner z zawodu i Józef Lenz *recte* Lam. Prokuratorya Państwa earzuciła im kradzież portfelu z gotówką 2260 kor. i weksel na 600 kor. na szkodę kupca Majera Ackermanna, oraz kradzież gotówki 34 kor. z mieszkania p. Zalleba.

— **Morderey śp. Andrzeja hr. Potockiego,** Mirosławowi Siczyńskiemu wręczono w sobotę akt oskarżenia.

— **Sąd partyjny w sprawie Brzozowskiego** rozpoczął obrady w sobotę o godz. 5 po południu. O godz. 7 wieczorem ogłosił

przewodniczący, poseł Diamand, że rozprawa zostaje odroczona, gdyż okazała się potrzeba wezwania dalszych świadków i zebrania uzupełniającego materyału. Termin dalszej rozprawy będzie później ogłoszony.

Po posiedzeniu ogłoszono następujący komunikat: „Na posiedzeniu sądu w sobotę 20 b. m., przedstawiła obrona znaczny szereg wniosków zbadania materyałów dowodowych, znajdujących się za granicą, jakoteż przesłuchania kilku świadków, mieszkających po za Krakowem. Sąd przychylił się do żądań obrony i odroczył obrady do terminu, który zależy od zbadania materyałów. Następne posiedzenie sądu odbędzie się prawdopodobnie z początkiem marca b. r.“

— Sprawa Janiny Borowskiej. Na sobotniej rozprawie świadek dr. Roman Lewicki zeznawał: Borowska przyjęta była dnia 25 marca 1905 do szpitala św. Łazarza, pozostała tam po urodzeniu dziecka do 13 maja. W pierwszym okresie nie opuszczała szpitala na dłużej, jak na kilka godziu, w drugim pozostawała stale w szpitalu. Następnie przyjęta została w drodze łaski powtórnie z dzieckiem do szpitala. Jako lekarz szkoły położnych, zauważyłem, że czasem przy porannej wizycie pani Borowskiej nie było.

Przew.: Czy nie było jej w nocy?

Świadek: Tego nie wiem, ponieważ w nocy w szpitalu nie bywałem.

Świadek Emilia Chołoniewska zeznała, że po ogłoszeniu artykułu w *Naprzodzie* mówił dr. Bobrowski, że p. Janina Borowska jest niewinna, że prawdopobnie ktoś nadużył tam jej nazwiska; w partyi panowało wtedy przychylne usposobienie dla p. Borowskiej i sądzono, że pomieszczono jej nazwisko na czarnej liście przez pomyłkę.

Odczytano pismo koleżanek Borowskiej ze Lwowa, byłych słuchaczek medycyny w czasie bojkotu p. Borowskiej na wykładach przez kolegów wydziału medycznego; w piśmie tem podniesiono zalety charakteru p. Borowskiej i zaznaczono potrzebę zbadania zarzutów o szpiegostwie, gdyż zapewne zaszła jakaś pomyłka co do jej osoby i nadużyto jej nazwiska.

Swiadek p. Horowiczowa potwierdza zeznania p. Chołoniewskiej, że położenie materyalne Borowskiej było bardzo trudne, że ubierała się bardzo skromnie, nieraz trudno jej przychodziło zapłacić miesięcznie 30 koron za wikt.

Borowska wyjaśnia, że w roku 1906 mając drugie dziecko, znalazła się w bardzo trudnem położeniu, mimo pomocy męża. Zapomogi, o których tak wiele mówi partya socyalistyczna, wynosiły 60 koron miesięcznie od trzech osób. W jesieni 1907 r. stosunki moje pieniężne poprawiły się, powiada p. Borowska, miałam 140 koron miesięcznie, pracowałam u dr. Bujwida.

Po 10 - minutowej przerwie zaznaczył przewodniczący, że przesłuchano wszystkich świadków.

Przystąpiono do odczytania różnych aktów, protokołów i pism, między innemi protokół Michaliny Borowskiej, wdowy, dentystki ze Zwierzyńca. Do Warszawy nigdy nie jeździła, notatka w czarnej liście do niej się nie odnosi, Bakaja nie zna, nic o nim nie wie, podaje, że w Krakowie jest jeszcze trzecia Borowska.

Po odczytaniu dalszych aktów obrońca Heski zauważył, że przewodniczący otrzymał wczoraj list od Ortwina.

Przew.: W istocie otrzymałem, Ortwin pisze, że adwokat Kułakowski, przesłuchiwany tutaj jako świadek, nigdy przed Ortwinem nie mówił, że widział Borowską w ochraule, nigdy też nie mówił Kułakowski, aby jego pojawienie się w sądzie mogło zadecydować o winie Borowskiej.

Nadto stwierdza przewodniczący na podstawie aktów sądowych, że rossyjskie ministerstwo sprawiedliwości nie zarządziło przesłuchania rotmistrza Petersona, byłego naczelnika warszawskiej ochrany, mieszkającego obecnie w Krasnojarsku, gdzie pełni nadzór nad koleją; wezwanie tutejszego sądu odesłano bez rezultatu. Natomiast nadeszły zeznania Szewiakowa, następcy Petersona w urzędzie naczelnika warszawskiej ochrany. Szewiakow zeznał, że nie pamięta, czy Borowska była na liście szpiegów, pozostawionej mu przez Petersona; dalej, że p. Borowskiej pieniędzy nigdy nie wypłacał i do służby szpiegowskiej jej nie angażował.

Odczytano artykuł *Przedświtu* p. tyt.: „Z tajemnic warszawskiej ochrany“; odczytano czarną listę szpiegów, zestawioną przez Bakaja.

Obr. Heski prosi o odczytanie dalszych rewelacyj Bakaja, nie ogłoszonych w „czarnej liście“, obejmujących różne jego notatki, odnoszące się do Borowskiej; podają one np. co Borowska mówiła Petersonowi o swoim mężu; notatki te podpisane są przez kilka osób, stwierdzających wiarygodność.

Heski wręcza te notatki trybunałowi.

Oskarżyciel Lewicki zapytuje, czy podpisy na tych notatkach są prawdziwe.

Obw. Haecker woła: Ja ręczę.

Lewicki: Pański autorytet w tej sali jest za mały.

Obw. Haecker woła: Moja uczciwość!

Lewicki: Nie sprzeciwiam się żadnemu dowodowi, mogącemu wyjaśnić prawdę a nawet ją zagmatwać, nie sprzeciwiam się odczytaniu notatek, ale przypominam, że gdy dr. Grodzieński przedłożył tu wczoraj swoją notatkę opatrzoną pieczątką Bundu, p. Heski kwestyonował wartość tego pisma, twierdził, że Borowska mogłaby dostać 20 takich dokumentów na swoją obronę. Tymczasem p. obrońca sam obecnie powołuje się na taki dokument, co nasuwa podejrzenie, że przygotowany jest w celu wywołania nastroju. To nie jest dokument. Jeśli miano owe notatki przedłożyć, dlaczego nie przedłożono ich przed 4 dniami, gdy Burcew bawił tu; wszakże mają to być kopie informacyj, danych Burcewowi przez Bakaja. Owe kopie przedkłada się dziś, kiedy Burcewa niema w Krakowie.

Heski: Ja bynajmniej nie twierdziłem, że przedłożone notatki są dokumentami; są to kopie, zrobione do użytku partyi, jestto raczej literacki materyał.

Lewicki: Proszę o zaprotokołowanie, że jest to materyał literacki.

Przewodniczący: Trybunał rozpatrzy tę sprawę.

Na popołudniowej rozprawie ogłosił trybunał uchwałę, odmawiającą odczytania notatek, przedłożonych przez obrońcę dra Heskiego.

Przewodniczący odczytał telegram p. Wojciecha Dąbrowskiego ze Lwowa, zaprzeczający, jakoby wystosował jakikolwiek list do obrońcy dra Heskiego w sprawie Borowskiej.

Odczytanie tak stanowczego zaprzeczenia wywołało niezwykłe wrażenie wobec faktu, że na porannej rozprawie obrońca Heski przedkładając list ów, wyraźnie zaznaczył, iż pochodzi od Wojciecha Dąbrowskiego.

Zabrał głos dr. Borowski i oświadczył, że po odczytaniu przez obrońcę Heskiego owego listu i wyraźnem zaznaczeniu, iż tak obrażające pismo pochodzi od p. Wojciecha Dąbrowskiego, wystosował natychmiast telegram do p. Dąbrowskiego z zapytaniem, czy w istocie on jest autorem paszkwilu, czy też nadużyto jego znanego nazwiska. Odpowiedzi dotąd nie otrzymałem, ale nadesłana a odczytana przez p. przewodniczącego depesza wyjaśnia dostatecznie, iż list jest fałszywy.

Przewodniczący odczytał jeszcze raz kwestyonowany list; okazało się, że nie pisał go wcale p. Dąbrowski, ale ktoś inny, który przytoczył tylko rozmowę z p. Dąbrowskim o sprawie Borowskiej i zaproponował przesłuchanie p. Dąbrowskiego jako świadka.

Oskarżyciel Lewicki wnosi odczytanie listu p. Patka, adwokata z Warszawy, zawierającego wyjaśnienie, że Bakaj, jako urzędnik ochrany postępował bardzo źle z więźniami.

P. Lewicki postawił nadto wniosek o wezwanie do rozprawy pani Sikorskiej, celem stwierdzenia, że wiele kobiet jest do siebie bardzo podobnych i że Bakaj za panią Borowską mógł wziąć inną kobietę.

Gdy Sikorska weszła do sali, podobieństwo okazało się uderzające.

Obr. Heski domagał się przesłuchania jeszcze raz p. Daszyńskiego na okoliczność, że Borowska żyła nad stan i pierwszą klasą z Daszyńskim jeździła do Wiednia.

Borowska potwierdziła ten fakt, dodając, że z powrotem jechała trzecią klasą. Raz zaś jechała pierwszą klasą na koszt wszakże p. Daszyńskiego.

Oskarż. Haecker podaje, że walczył z sobą długo nim zdecydował się napisać i umieścić znany artykuł.

Odczytano relacyę warszawskiego biura meldunkowego, że znajduje się dwanaście razy zameldowane i wymeldowane nazwisko Janiny Borowskiej w tamtejszych księgach meldunkowych. W którym roku to było, nie wiadomo, gdyż tak szczegółowej ewidencyi Biuro to nie prowadzi.

Odczytano artykuły w sprawie Bakaja i Burcewa, zamieszczone w *Arbeiter Ztg.*, *Naprzodzie* i *Słowie Polskiem*.

Obr. Heski uczynił wniosek, aby ponownie zażądać w drodze urzędowej przesłuchania w Rossyi b. naczelnika ochrany Petersona i aby dołączyć do tego wezwania fotografię Borowskiej.

Na wniosek Lewickiego odczytano w całości zeznania Bakaja, złożone podczas obecnej rozprawy sądowej.

O godz. trzy kwadranse na 8 wieczorem przewodniczący odroczył rozprawę do dnia dzisiejszego godz. 9 rano. Przewodniczący zaznaczył, że materyał dowodowy jest prawie wyczerpany. Dzisiaj będą przedłożone pytania, nastąpią wywody oskarżyciela i obrońcy. Werdykt spodziewany jest dzisiaj późno wieczorem.

W uzupełnieniu sprawozdania z sobotniej popołudniowej rozprawy donoszą nam z Krakowa, że obrońca Heski, domagając się przesłuchania drogą rekwizycyi byłego naczelnika warszawskiej ochrany Petersona, oświadczył, iż wniosku swego będzie bronił całemi siłami i że w razie odmowy trybunału wyciągnie odpowiednie konsekwencye. Obrońca postawił wniosek odroczenia rozprawy, aż do chwili nadejścia zeznań Petersona.

Zaznaczyć należy, że sąd krakowski już drogą rekwizycyi żądał przesłuchania Petersona i Szewiakowa. Zeznania Szewiakowa nadeszły i były na rozprawie odczytane, Petersona zaś przebywającego w Krasnojarsku nie przesłuchano.

Po wywodzie obrońcy Heskiego, pani Borowska zawołała: W ten sposób pan chce sprawę przedłużyć o dalszych 10 miesięcy.

Oskarżyciel Lewicki zgodził się na wniosek obrony, domagał się wszakże wezwania Petersona do Krakowa, aby go sędziowie przysięgli bezpośrednio mogli wybadać.

— Wybuch drugiej bomby w Krakowie. W sobotę o godz. 5 po południu nastąpił w Krakowie wybuch podłożonego naboju w domu przy ul. Szewskiej l. 5, nad sklepem drogueryi. Był to kawałek rury metalowej, wypełnionej materyałym wybuchowym. Nabój podłożono pod szafę w korytarzu. Wybuch uszkodził szafę. Policya przypuszcza, że nabój podłożyła ta sama ręka, co onegdaj w Rynku — i że są to karygodne wybryki.

— Run na Kasę oszczędności w Rakonicach. Wskutek rozpuszczonych nie wiadomo przez kogo plotek, że rakonicka Kasa oszczędności poniosła jakieś straty, urządzili drobni wkładkujący, run na nią, tak, że Kasa zmuszoną była wypożyczyć sobie w Pradze nasamprzód pół miliona koron, a następnie jeszcze dwa, na wypłaty. Dopiero odezwa, podpisana przez miejscowego starostę — i wyznaczenie nagrody dla tego, kto wskaże osoby, rozpuszczające nieprzychylne dla Kasy wieści, uspokoiło publiczność.

— »Betlejem polskie« Rydla w Wiedniu. Z Wiednia piszą nam: W niedzielę d. 14 b. m., urządziło polskie stowarzyszenie robotników chrześcijańskich „Ojczyzna“ w Wiedniu przedstawienie „Betlejem polskie“ Lucyana Rydla, które bezwarunkowo zasługuje na wyróżnienie i zaznaczenie. Amatorowie mieli wielkie trudności sceniczne i dekoracyjne do pokonania, dzięki niezmordowanej jednak pacy osób, kierujących towarzystwem i przedstawieniem zdołali je pokonać i wywiązać się pomyślnie z zadania, zdobywając sobie zasługę wystawienia w Wiedniu dla sfer mniej zamożnych utworu poetycznego i patryotycznego. — Sala, w której przedstawienie się odbywało, była zapełniona zupełnie.

— Kobieta w męskiem ubraniu. W Czerniowcach — jak donoszą tamtąd do *N. W. Tagblattu* — zmarł 18 b. m. płatniczy jednej z tamtejszych restauracyj 20-letni Michał Semeniuk wśród podejrzanych okoliczności. Przy sposobności obdukcyi sądowo-lekarskiej wyszło na jaw, że Semeniuk był kobietą i od 12 lat, odkąd przebywał w Czerniowcach, zawsze używał ubrań męskich. Sekcya zwłok stwierdziła samobójstwo wskutek otrucia.

— Samobójstwo oficera. W Pradze odebrał sobie w sobotę życie przez rozprucie brzucha („harakiri“) znany aeronauta, kapitan Franciszek Kulka. Przyczyna samobójstwa nieznana.

— Pogrzeb zwłok w. ks. Włodzimierza. Z Petersburga donoszą: Zwłoki zmarłego w. ks. przewieziono d. 20 b. m. w obecności cara do katedry Petropawłowskiej.

Tegoż dnia rano przybył do Petersburga Najdost. Arcyks. Fryderyk. Na dworcu powitał go w. ks. Mikołaj Mikołajewicz. Prócz tego na dworcu pojawiła się świta cesarska i personal ambasady austro-węg. z ambasadorem na czele. Najdost. Arcyksiążę przeszedł przed frontem straży honorowej, muzyka zagrała Hymn austryacki. Następnie w. książę odprowadził gościa do Pałacu Zimowego.

O przybyciu i powitaniu króla Ferdynanda podajemy na innem miejscu.

Wymienionego dnia o godz. 2 po poł. po uroczystem nabożeństwie żałobnem, na które przybyli car, wielcy książęta i wielkie księżne, zagraniczni książęta, którzy przyjechali, ciało dyplomatyczne, ministrowie, członkowie rady państwa i dostojnicy dworscy, złożono zwłoki w. ks. Włodzimierza Aleksandrowicza w mauzoleum cerkwi Petropawłowskiej na wieczny spoczynek.

Notatki literacko-artystyczne.

»Miesięcznika heraldycznego« zeszyt lutowy przynosi rozprawkę dr. Władysława Semkowicza „O początkach rodu Gerałtów i fundacyi klasztoru Norbertanów w Brzesku“, w której autor wykrywa ślady tego rodu wstecz do połowy XII. wieku na Górnym Szląsku i udział jego w fundacyi wspomnianego klasztoru. Dr. Adam Bogusz kończy monografię Mikołaja Bogusza z Kościelca i rozpatruje jego udział w ruchu reformacyjnym XVI. wieku. Uzupełniają niniejszy zeszyt zwyczajne działy jako to: metryki Limanowy, zagadnienia i odpowiedzi i sprawy Towarzystwa.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w poniedziałek, „Upiory“, dramat w 3 aktach Henr. Ibsena; gościnny występ Karola Adwentowicza.

We wtorek, „Tosca“ opera w 3 aktach Pucciniego; występ Janiny Korolewicz-Waydowe i Tadeusza Łowczyńskiego.

We środę, po raz 13sty „Księżniczka dolarów“ operetka w 3 aktach Leona Falla.

We czwartek, o godz. 3ciej po poł. na dochód „Tow. opieki nad sierotami“, „Grube ryby“, komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego.

We czwartek o godz. 7-mej wieczorem po raz ostatni w bież. sezonie „Zygfryd“ R. Wagnera; przedostatni gościnny występ Modesta Męcińskiego, art. op. król. w Sztokhomie, oraz występ Janiny Korolewicz-Waydowej.

W piątek, po raz 1szy „Igrzysko“, dramat w 3 aktach Leop. Staffa, gościnny występ Karola Adwentowicza.

W sobotę, o godz. pół do 4 po poł. dla młodzieży szkolnej po raz 4-ty „Don Kiszot“, fantastyczne widowisko w 5 obrazach przez Adolfa Walewskiego.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz ostatni w bież. sezonie „Żydówka“, opera w 5 aktach Halevyego; ostatni i pożegnalny występ Modesta Męcińskiego, oraz występ Janiny Korolewicz-Waydowej.

W niedzielę, wyjątkowo o godz. 3-ciej po poł. „Walka motyli“, komedya w 4 aktach Hermana Sudermana.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 12ty „Księżuiczka dolarów“, operetka w 3 aktach L. Falla.

W poniedziałek, po raz 2-gi „Igrzysko“, dramat w 3 aktach Leona Staffa; gościnny występ Karola Adwentowicza.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.

Wtorek „Małgorzatka“, kom. w 3 ch akt. Davisa i Lipschuetza.

Środa, „Noc listopadowa“, dziewięć scen dram. St. Wyspiańskiego.

Czwartek, „Lilla Weneda“, trag. w 5 akt. J. Słowackiego.

Piątek, „Bliźnięta z Brigton“ kom. w 3-ch akt. z prologiem Tristana Bernarda „Zicisze domowe“, kom. Constelinea.

Sobota, „Sen srebrny Salomei“, rom. dram. w 5 aktach Jul. Słowackiego.

Niedziela, o godz. 3-ej „Sposób na żony“, krot. w 3-ch akt. Z. Przybylskiego, (ceny do połowy), o godz. 7-ej „Sen srebrny Salomei,

Wystawa starych mistrzów.

(Pogadanka prof. hr. Mycielskiego na wystawie starych mistrzów).

W niedzielę o godzinie 3 po południu odbyła się druga pogadanka w salonach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, która zgromadziła liczny zastęp doborowych słuchaczy. Prof. hr. Mycielski podniósł na początku przemówienia wielkie znaczenie tej jedynej w swoim rodzaja wystawy, której wykonanie jest niezwykle udatne, a rezultat kulturalny i naukowy pierwszorzędnego znaczenia. Poprzednik jego hr. Piniński w swojej pięknej, czwartkowej pogadance dał ogólny zarys całej wystawy, scharakteryzował ją świetnie i dał niejako wytyczną w oryentowaniu się w dość wielkiej liczbie doskonałych płócien — zadaniem więc jego pogadanki nie będą ściśle naukowe wnikania i rozbiory syntetyczne, lecz raczej może będzie to szereg obrazków kulturalnych i artystycznych w krótkiej, a przystępnej formie.

Zaczął hr. Mycielski od Włochów, pierwszej połowy XI. wieku, dając ogólny pogląd na stosunki w Medyolanie, w którym od pamiętnej bitwy pod Pawią nastaje spokój, zaczyna wzmagać się kultura, podnoszą się miasta, mnożą się bogactwa i dobrobyt. W tym czasie wielka szkoła lombardzka zaczyna powoli wysychać, jednak jeszcze wielkie słońce prawdziwej sztuki rozchodzi się z Wenecyi, promienie swoje rozlewając po całych Włoszech: słońce Ticiana, Veronesa, Bordona i innych.

Właśnie wtedy zaczyna się ogromnie podnosić i wzbogacać mieszczaństwo, zwłaszcza dom jeden, o wysokiej kulturze, a mianowicie dom Anguisciolów. W domu tym prócz wielkiego bogactwa kwitnie szczere zamiłowanie do sztuk, wszystkie córki malują, grają, piszą wiersze — jednak najbardziej wybija się nzjstarsza Sofonista, okazująca niezwykły talent malarski, który potem takim blaskiem zajaśniał. W roku 1574 powstaje jej dzieło główne, obraz, który zawędrował szczęśliwym trafem do Polski. Był on początkowo w galeryi Bonapartych, potem w Berlinie, w końcu w Poznaniu. Obraz rzeczywiście cudny: scena rodzajowa i portretowa zarazem. Długo bowiem szuka Sofonista przedmiotu właściwej swojej twórczości, wreszcie decyduje się na portret. — Obraz ten należy do jednych z najbardziej uroczych i najciekawszych genialnej malarki: trzy siostry grające w szachy, jedna z nich daje mata drugiej, która się tego prawdopobnie nie spodziewała, dlatego taż ma wyraz zdziwienia i niemiłej niespodzianki; obok malutka siostrzyczka śmieje się z grających. Z obrazu też tego widać najlepiej całą kulturę domu Anguisciolów i przepych bogactwa: przepyszne ubrania z brokatu, aksamitu i drogich materyj, śliczny ogród i t. d.

W tym to czasie maluje Sofonista przeważnie portrety, dużo własnych. Jeden z najpiękniejszych znajduje się w Wiedniu, jeden prawdopodobnie w Łańcucie. Sława jej coraz bardziej rośnie, rozchodzi się poza granicami kraju tak dalece, że zostaje powołaną na dwór Filipa II. do Madrytu. Zostaje tu dwadzieścia lat wysoko poważana i czczona, wychodzi za mąż za brata wicekróla neapolitańskiego, potem wyjeżdża z mężem na Sycylię do Palermo. Tu odwiedza ją van Dyck, rysuje z wdzięczności za cenne jej wskazówki jej portret. W Palermo wdowieje, wychodzi za mąż po raz drugi, wreszcie w roku 1625, ociemniawszy poprzednio zupełnie, umiera.

Na obecnej wystawie jest jeden z najbardziej ciekawych jej obrazków. Długi czas uchodził on za oryginał Tycyana, aż wreszcie prof. Mycielski znalazł wyraźny jej podpis.

Wpływy jakie na nią działały, to przedewszystkiem sztuka Ticiana, następnie Bronzina i mistrze flamandzcy.

Portret damy w strojn hiszpańskim, znajdujący się na wystawie, ma niezwykłe znaczenie naukowe z tego względu, że niemal wszystkie jej rzeczy robione w Hiszpanii spłonęły podczas pożaru Pardo pod Madrytem; nie było więc prawie jej hiszpańskich portretów. Z portretu też tego sądzić można, że i reszta jej obrazów tak wyglądała, tym samym sposobem więc robione zdaje się były portrety tych księżniczek, dzieci królewskich, dam dworskich i króla, w czasie pobytu jej w Madrycie....

Przenosimy się teraz do innego kraju, do Holandyi, do Leydy. Jest to czas między rokiem 1625 a 1630; miasto to jest wtedy właśnie centrum naukowem i artystycznem — aż roi się od uczonych i artystów, życie artystyczne bije całem tętnem, to życie, które wyschnie potem pod wpływem — jak zwykle — oschłego akademizmu.

W Leydzie stoi klasyczny wiatrak, obok dom starego młynarza Harmena. Rodzina liczna, cicha, pracowita; matka czytuje wielką biblię, wychowuje dzieci, ojciec zapracowany w młynie. Właśnie w tym czasie wraca z Amsterdamu 22-letni Rembrandt; bawił tam na studyach. Przedtem uczył się w Leydzie, lecz nie wiele skorzystał, przyjął tylko od nauczyciela swojego Lastmana pewien pociąg do oryentalizmu, który pozostał mu do końca życia. Po powrocie do domu włóczy się młody Rembrandt nad morzem, po zielonych łąkach i w tym to czasie poczyna się w nim pejzażysta. Prócz tego maluje portrety — nie ma modelu, więc portretuje matkę, ojca, rodzeństwo i niezliczoną ilość razy siebie samego, a więc powstaje cały szereg obrazów, znanych pod nazwiskami „Rembrandt przestraszony“, „R. zapłakany“, „R. z otwartemi ustami“ i t. d. Gorączkowo, bezustannie szuka w modelu afektu i oddaje to na twarzy. Obrazy jego z tego czasu to dążenie do wydobycia najciekawszego światłocienia, ten księżycowy ton zielonawo-srebrzysty, który znika dopiero od czasów błogiego małżeństwa z Saskią i przemienia się w gorące, złote tony. W tym też czasie, kiedy przebywał u rodziców w Leydzie powstał jego autoportret, ze zbioru ks. Lubomirskiej, który w Polsce jest już od 60 lat.

Promienieje z niego ta subtelność rozprowadzania światła, płynność farb, cudownie zlewających się z sobą i przepyszny wyraz ust...

Z uczniów najbliższych Rembrandta, (a mało ich miał), to znakomity Govaert Flinck. Jego obraz na naszej wystawie, to rzecz wyjątkowego znaczenia. Jest to zdaje się satyra na modną, z Włoch sprowadzoną idyllę. Kobieta słuchająca wierszy, zdaje się jej poświęconych. Ona brzydka, kochanek jej jeszcze brzydszy — oboje na tle... rozburzonej chałupy. Ciekawy ten obraz cechuje płynność techniki i doskonały koloryt...

Niezwykle cennym i ciekawym jest obraz Holendra sflamanizowanego, Van Zyla, ucznia Van Dycka, przezwanego nawet „małym Van Dyckiem“, p. t.: „Syn marnotrawny“, o którym Habraken mówi, że jest najlepszym ze wszystkich jego obrazków: wyjątkowo pięknie rysowany, doskonale skomponowany i kolorystycznie znakomity....

Z tak zwanych „Kleinmeistrów“, którzy wystąpili około roku 1620 w Holandyi, jest na wystawie doskonały G. Dou i Brekelenkam († 1668), którego „Pustelnik“ jest arcydziełem. Cudowne skupienie w ruchu, w głowie zamyślonej, przepyszna technika miniaturowa, przy pewnej szczerości wykonania. Do niedawna uważano obraz ten za oryginał Rembrandta, dopiero po usunięciu bluszczów i kwiatów, namalowanych w kącie, odkrył prof. Mycielski podpis Brekelenkama....

Prof. Mycielski mówił następnie o wspólnych portretach milicyi i krajobrazie holenderskim, o którym obszerniej i szczegółowiej mówić będzie we środę prof. Bołoz-Antoniewicz — wreszcie o Mengsie i Angelice Kauffmann. Zakończył malarzami polskimi, obcego pochodzenia. Pani Vigée le Brun, stojąca w bliskich stosunkach z ks. Lubomirską, malowała kilkakrotnie przybranego syna księżnej, raz jako nagiego geniuszka z wiankiem w ręce, to znowu jako amorka (obraz na obecnej wystawie). W roku 1793 spotyka się znowu V. le Brun z ks. Lubomirską w Wiedniu i tu powstaje ten cudowny portret (również na obecnej wystawie) księżnej, cokolwiek tylko pochlebiony....

Znakomicie, choć niestety krótko, mówił prof. Mycielski o Lampim, Bacciarellim, Grassim i Greuzem, charakteryzując przepysznie ich sztukę, sposób malowania, wartość i znaczenie ich obrazów dla malarstwa polskiego. Z żalem nie możemy tego wszystkiego, choćby w streszczeniu tylko podać, gdyż szczupłe ramy sprawozdania na to nie pozwalają, tem bardziej, że już i tak przekroczyliśmy zwykłą granicę, podając tylko to, co najważniejsze i prawie nieznane u nas, a o czem dzięki hr. Mycielskiemu, dowiedzieliśmy się na jego znakomitej pod względem bogatej treści i przepysznej formy „pogadance“.

Artur Schröder.

Marginesik.

Nie mam zwyczaju podsłuchiwać rozmów, prowadzonych przy sąsiednich stolikach, jednak wczoraj siedząc u naszego Turla, mimowoli byłam świadkiem żalów i narzekań na Lwów, Lwowian i niemal na całą Galicyę....

Z wymowy i sposobu krytykowania wszystkiego, co nie jest tak, jak „w naszej kochanej Warszawce“, poznałam w moim sąsiedzie Królewiaka.

— Bo to proszę państwa, powiada ów pan do swych współtowarzyszy, u nas w Warszawie inne życie, dopiero gdzieś koło g. 11-tej wieczorem zaczyna się ruch prawdziwy; na ulicach powóz za powozem, wszystkie lokale przepełnione.... wszędzie radość i wesele, a tu w tym waszym Lwowie, Boże odpuść! Idę wczoraj o godzinie 9-tej placem Maryackim i spotykam zaledwie może trzy osoby. To coś strasznego!

— No — mówił dalej — bo też to my mamy gdzie wieczory spędzać. N. p. taka Filharmonia warszawska, ten nasz skarb — albo wspaniała opera polska.

— Był pan dziś może w teatrze? — przerywa mu jeden z jego współtowarzyszy, Lwowianin.

— O nie, ja mam dosyć u nas przepysznych teatrów, a zresztą byłem i tu co prawda na „Bolesławie Śmiałym“. — Cóż, kiedy to, niestety, cała muzyka skradziona z Wagnera!

Wejście nowego towarzystwa do kawiarni odwróciło na chwilę uwagę mego wymownego, a głośnego sąsiada, który jednak po chwili znów zaczął rozmowę, wyrażając tym razem swe łaskawe zdziwienie, że dziś wszędzie widzi tyle ludzi.

— Cud jakiś — powiada — to trzeba w dziennikach chyba zanotować.

— Karnawał, panie, karnawał — odzywa się ktoś przy jego stoliku.

— Aha, karnawał, prawda. Ale bo to u nas i karnawał inny, proszę państwa; co tych bali, rautów, zabaw prywatnych i publicznych. A jak to nasze piękne Warszawianki umieją je urządzać, a jak umieją karotować! Powiadam państwu, że w tym roku zebrano na szkoły polskie do 300.000 rubli (?).

W dalszym ciągu żalił się ów pan na zwyczaje galicyjskie, na zbytnią uniżoność.

Bo po co te ciągłe „co proszę“, „padam do nóżek“, „całuję rączki“. — Panie, ja wcale nie chcę, abyś mi pan do nóg padał, powiadam dziś w sklepie, a najlepiej powiedziała jednemu panu moja matka czy siostra (bom nie dosłyszała), po co mi pan mówisz, że rączki całujesz — jak chcesz całuj i basta. Albo proszę: U nas, gdy wchodzę do salonu, na przywitanie całuję w rękę jedynie gospodynię domu, lub co najwyżej jakąś poważną matronę — tymczasem tu wchodzę do towarzystwa, gdzie się znajduje przypuśćmy 40 mężatek i ja mam wszystkie po rękach całować? toby mi chyba sił nie starczyło.

Tu gwar panujący w sali przerwał mi na chwilę wątek podsłuchanej rozmowy, — dopiero po pewnym czasie usłyszałam znów słodki, a śpiewny głos mego sąsiada, który tym razem zeszedł na temat pięknych pań. Nawet i w tym względzie Lwów mu nie dogodził. Żalił się bowiem ów znawca kobiet na brak szyku, elegancyi i urody Lwowianek, twierdząc, że od czterech dni spaceruje po ulicach, dość sympatycznego zresztą miasta (jednak zawsze przedmieścia Warszawy) i nie spotkał dotąd ani jednej, choćby miłej buzi.

Oburzona ostatecznie niesprawiedliwością tak bezwzględnej krytyki wszystkich i wszystkiego, opuściłam to miłe sąsiedztwo, nie wiem też jak długo bawił jeszcze ów pan towarzystwo (przy szampanie) swymi wywodami, przeskakując z tematu na temat i nie dając przyjść do słowa żadnemu ze swych cierpliwych słuchaczy.

in. K.

OSTATNIA POCZTA.

— Najj. Pan przyjął d. 20 b. m. o g. 2 po południu ks. Kuni z Japonii na osobnem posłuchaniu. Audyencya, w której pośredniczył tłumacz, książę bowiem włada tylko japońskim językiem, trwała pół godziny.

— Do *Frankf. Zeitung* donoszą z Berlina, że stronnictwa wolnomyślne parlamentu Rzeszy uchwaliły nie godzić się rychlej na projekty rządowe reformy finansowej o podatkach pośrednich lub spożywczych, póki nie będą wiedziały, że istnieje pewność opodatkowania posiadłości w granicach określonych projektem.

Równocześnie donosi *Germania*, że w subkomisyi finansowej nastąpi porozumienie na podstawie wniosków Gampa, oraz wniosków uzupełniających członka centrum Herolda, które urząd finansowy Rzeszy uważa za warunek konieczny do porozumienia. Na poprawki te godzą się rzekomo konserwatyści i centrum; wolnomyślni objawiają im również sympatyę, tylko narodowo-liberalni są przeciwnikami projektu.

— Wiec litewski zwołano na dziś do Szyłokarczmy w Prusiech wschodnich. Głównym przedmiotem obrad ma być zrewidowany program litewskiego Towarzystwa wyborczego. Ma on na celu, by wysyłać tylko takich posłów litewskich do parlamentu jako też do pruskiej Izby deputowanych, którzy znają doskonale stosunki litewskie i gotowi są działać w myśl tego programu. Program zawiera żądania między innemi następujące: zachowanie religii, udzielanie nauki religii w języku litewskim; ustanowienie nauczycieli, księży i inspektorów szkolnych władających językiem litewskim, tudzież tłumaczy litewskich w okolicach przez Litwinów zamieszkanych.

— Z Paryża donoszą: Na wczorajszej Radzie ministrów pp. Barthou i Cailloux podali zarysy projektu ustawy w sprawie ubezpieczenia służby kolejowej na starość.

P. Cailloux odczytał sprawozdanie z propozycyami ministra marynarki Picarda i uznał konieczność poniesienia ofiar dla marynarki, jednakże wyraził zdanie, iż należy uchwalić obecnie tylko połowę sumy, żądanej przez Picarda.

P. Cailloux podzielił mianowicie żądane przez ministra marynarki Picarda kredyty na trzy kategorye: kredyty nieodzowne w sumie 85 mil. franków; takie, które należy odroczyć aż do dania bliższych informacyj co do ich użycia w sumie 25 mil. franków; wreszcie 113 mil. franków, które również należy odroczyć, albowiem tworzą początek nowego programu.

— Trybunał związkowy w Caracas orzekł w sprawie oskarżenia prezydenta Castro o udział w spisku, uknutym w celu zamordowania wiceprezydent Gomeza, że są dostateczne dowody, aby przekazać dalsze postępowanie sądowi wojennemu. Równocześnie trybunał orzekł, że Castro został w myśl konstytucyi złożony z prezydentury.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rozprawa Janiny Borowskiej.

Kraków, 22 lutego. *(Tel. pryw.).* O ile można przewidywać, rozprawa p. Borowskiej przeciw p. Haeckerowi skończy się dopiero jutro.

Dziś po otwarciu rozprawy trybunał ogłosił uchwałę niedopuszczającą świadków dra Diamanda, dr. Badera, Wojciecha Dąbrowskiego, Weisberga i Hartleba. Trybunał uchwalił też nie wzywać do rozprawy b. naczelnika ochrany Petersona, albowiem okoliczności, na jakie miał być wezwany, już wyjaśnił Bakaj.

Odczytano list p. Hartleba wyjaśniający, że nadesłał on szczegóły o p. Borowskiej, opowiedziane mu przez p. Wojciecha Dąbrowskiego wobec świadków d. 19 b. m. w kawiarni „Kryształowej“.

Przewodniczący odczytał jeszcze depeszę p. Starodworskiego z Petersburga, który energicznie protestuje przeciw zeznaniom Bakaja co do jego osoby jako kłamliwym, oświadczając, że równocześnie zawiadamia o tem trybunał paryski. (P. Starodworski był umieszczony na „czarnej liście“ i powstało przypuszczenie, że zdradzie zawdzięczał on wypuszczenie z Szlisselburga po 20-letniem więzieniu).

Pani Klimaszewska zeznała, że p. Borowska była u niej w Warszawie 3 razy w sierpniu, wrześniu i grudniu 1905.

Przewodniczący odczytał list adwokata Patka z Warszawy w sprawie postępowania Bakaja przed sądem wojennym warszawskim i zaznaczający, że to postępowanie znane jest p. Kułakowskiemu. Świadek dr. Kułakowski nie chce wchodzić w moralną wartość Bakaja.

Rozprawa trwa dalej.

Stanisławów, 22 lutego. Z powodu zawiei śnieżnej wstrzymano ruch ogólny na szlaku Biała czortkowska-Zaleszczyki wschodnio-galicyjskich kolei lokalnych z dniem wczorajszym przypuszczalnie na 3 dni.

Wiedeń, 22 lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister sprawiedliwości zamianował na okres 1909 do 1911 radcę Dworu w Najwyższym Trybunale kasacyjnym, Włodzimierza Buczackiego, członkiem komisyi ministeryalnej dla operacyj agrarnych.

Rzym, 22 lutego. Do *Ag. Stefaniego* donoszą z Petersburga, że carowa przesłała królowej włoskiej order Czerwonego Krzyża, w dowód uznania dla jej udziału w akcyi ratunkowej podczas trzęsienia ziemi.

Madryt, 22 lutego. W mieście Elche odczuto kilka wstrząśnień ziemi. Ludność ogarnął popłoch, publiczność uciekła z kościoła. W natłoku potratowano i skaleczono kilka kobiet i dzieci, także w Crevillente odczuto trzęsienie ziemi.

Stosunki niemiecko-angielskie.

Berlin, 22 lutego. *Nordd. Allg. Ztg.* pisze: Nadzieja, jaką wyraził król Edward podczas przyjęcia kolonii angielskiej w Berlinie, że serdeczność przyjęcia, którego on i królowa doznali, znajdzie żywe echo z tamtej strony Morza Północnego, spełniła się w obfitej mierze. Przekonanie wyrażone przez króla przy otwarciu parlamentu, że serdeczne to powitanie przyczyni się do wzmocnienia przyjaznych uczuć, łączących oba narody, ożywia w równym stopniu rząd i naród w Niemczech, które jednoczą się w życzeniu, aby wzajemne stosunki obu narodów rozwijały się w kierunku ściślej przyjaźni.

Pismo podnosi dalej, że dyskusya adresowa w obu Izbach parlamentu angielskiego była zgodna z oświadczeniami króla. Po stronie Niemiec istnieje jak najzupełniejsza zgoda na pogląd Crewego, że przyjazne ułożenie stosunków niemiecko-angielskich nie wymaga nadwerężenia sojuszów, lub porozumień któregokolwiek z tych państw z innemi mocarstwami, ani też do takiego nadwerężenia nie dąży. Również Niemcy mogą podzielać zdanie Crewego, że Niemcy i Anglia powinny umieć nawzajem względem siebie dawać inicyatywę do zgodnego postępowania, nietylko w celu utrzymania pokoju, lecz także w celu poparcia licznych interesów obu krajów, nie będących z sobą w sprzeczności. W miarę rozpowszechniania się takich poglądów, wśród coraz szerszych kół ludności obu narodów wzmocni się podstawa, utworzona przez berlińskie uroczystości, a na tej podstawie stosunki między obu narodami będą mogły rozwijać się w pomyślny sposób, aby się stały coraz silniejszym czynnikiem pokoju.

Sprawy wschodnie.

Wiedeń, 22 lutego. Na tutejszej giełdzie oficyalnie ogłoszono, że pogłoski, jakoby wojna z Serbią była nieunikniona i zadecydowana, pozbawione są wszelkiej rzeczywistej podstawy. Jakkolwiek nie można nie uznać, że sytuacya jest poważna, to jednak Rząd nie poczynił żadnych zarządzeń, któreby wskazywały na to, iż Austro-Węgry chcą odstąpić od swojej dotychczasowej polityki pokojowej.

Londyn, 22 lutego. *Daily Telegraph* pisze, że Francya, Anglia i Rossya powinny ofiarować swe dobre usługi, celem załatwienia różnic między Austro-Węgrami a Serbią aby zapobiedz wybuchowi wojny, która mogłaby zakończyć się wojną powszechną.

Konstantynopol, 22 lutego. Porta z wielką bacznością śledzi zajścia w Belgradzie i zbrojenie się Serbii i Czarnogóry. Opinia publiczna obawia się, że wojna Austryi z Serbią nie pozostałaby zlokalizowaną, lecz mogłaby wywołać niebezpieczeństwa dla Turcyi, jak to było w r. 1876.

Konstantynopol, 22 lutego. Do *Sabah* donoszą z Adryanopola, że Bułgarya chce zmobilizować drugą i trzecią dywizyę.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 22 lutego. *(Pet. Ag.).* Sąd wojenny skazał 5 oficerów za należenie do związku oficerskiego, na roboty przymusowe od 6—8 lat, a 19 żołnierzy i dwu gimnazyalistów za udział w organizacyi wojskowo-rewolucyjnej na roboty przymusowe, lub inne roboty karne.

Warszawa, 22 lutego. *(Tel. pr.)* Sąd wojenny przystępuje dziś do osądzenia sprawy 14 osób, oskarżonych o należenie do organizacyi bojowej P. P. S. w Radomiu i dokonanie całego szeregu napadów na osoby prywatne i instytucye rządowe. W sprawie tej zeznawać ma z górą 80 osób.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Wszechmocnemu w niezbadanych Jego wyrokach podobało się powołać po krtótkich a ciężkich cierpieniach ś. p. Ks. Emiliana Bilińskiego z żywota doczesnego dnia 11 lutego b. r. W tym ciężkim smutku i bolu niezmiernem było dla nas prawdziwem ukojeniem szczere i serdeczne współczucie, jakie nam raczyli osobiście i pisemnie wyrazić wszyscy, których łączyły stosunki z nieodżałowanej pamięci ojcem naszym, a nadto liczny udział Przew. Duchowieństwa i Szan. Publiczności w obrzędzie pogrzebowym. Nie mogąc w inny sposób wyrazić naszej wdzięczności, prosimy przyjąć tą drogą najszczersze i najgłębsze dzięki za te wyrazy współczucia, za udział w obrzędzie pogrzebowym, jakoteż za łaskawe odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku. Przedewszystkiem składamy najgłębsze dzięki Przew. Duchowieństwu wszystkich trzech obrządków, a zwłaszcza za łaskawy osobisty udział w nabożeństwie JE. Ks. Arcybiskupowi Teodorowiczowi i Najprzew. Ks. Biskupowi Bandurskiemu, Infułatowi Ks. Lewickiemu, Przew. Ks. Officyałowi Biłeckiemu i Ks. Mitratom Turkiewiczowi, Tacyewiczowi i Podolińskiemu jakoteż Ks. Kanonikowi J. Czapelskiemu i Ks. Szambelanowi Drowi St. Jurykowi za ich pożegnalnd mowy pogrzebowe. Również najszczersze składamy dzięki JE. P. Namiestnikowi Dr. Bobrzyńskiemu, Wiceprezydentom Dr. Klebergowi i Dr. Dembowskiemu, tudzież wszystkim Sz. Członkom c. k. Rady szkolnej kraj. i Kółek rolniczych za łaskawe wyrazy współczucia i udział w pogrzebie, wreszcie WP Drowi Kobczyńskiemu, który do ostatniej chwili nie odstępował od łoża ś. p. Ojca naszego, kojąc jego ciężkie cierpienia i nasz głęboki smutek.

We Lwowie, 18 lutego 1909.

Konstanty Biliński c. i k. sekretarz sądowy z pozostałą Rodziną.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 22 lutego 1909.

Hotel George'a.
PP. hr. Z. Tarnowski z Dzikowa, hr. Z. Bielska z Lipnik, W. Gniewosz z Nowosielec, A. Garapich z Kołodziejówki, W. Jankowski z Rosochowacic, K. Habler z Korościatyna.

Hotel „Narodna Hostynnycia“.
PP. J. Iskierski ze Lwowa, K. Hasenfeld z Elisabestadt.

Hotel Imperial.
PP. hr. D. Potocki z Krakowa, S. Jędrzejowicz z Jasionki, E. Wolski z Hawłowic, B. Dydyński z Krzemienny, J. Gromnicki z Laskowiec, K. Konierowski z Sokołowa.

Hotel Francuski.
PP. dr. A. Lehman z Czerniowiec, B. Broniewski z Lublina.

Hotel Victoria.
P. K. Gałecki z Wiednia.

Hotel Sans-souci.
P. T. Słonecki z Senkowa.

CENNIK
lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 22 lutego.

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	565	—	5/5	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	380	—	400	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	551	—	556	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	410	—	—	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	50	110	20
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	92	50	93	50
„ kraj. 4½ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	93	30	94	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	92	50	93	20
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	20	97	90
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	100	50	101	20
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	70	100	40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	—	93	70
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92	70	93	40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	94	30	94	70
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	90	30	91	-
„ „ „ 4 konwers.	91	50	92	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	99	—	107	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	38
20 frankówka	19	04	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	253	—
„ „ „ papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	116	80	117	20

Kursa giełdy wiedeńskiej.

Dnia 20 lutego 1908

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	93 95	94·15
styczeń-lipiec	93 90	94·10
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	98·—	98·20
kwiecień-październik	98 —	98·20

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	155·90	159·90
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	213 —	217·—
„ „ 1864 po 100 zł.	267·50	273 50
„ „ 1864 po 50 zł.	267·50	273·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290 60	291·60
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	114 65	114·85
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	94·—	94·20
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·50	96·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·75	115·75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	454·—	456·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	118·80	119·80
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	94·75	95 75
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·40	96·40
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	123·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95 60	96·60
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95·50	96·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	96·—	97·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	95·75	96·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	96 10	97·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	95 75	96·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	95·90	96·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	95 90	96·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	95·75	96·75
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·50	95·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95 60	96·60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95 —	96 —
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr	116 —	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	100 20	100·40
„ „ w wal. kor. 4 pr.	—·	—·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	143 25	147 25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	192 25	196·25
„ „ „ 50 zł. (100 kor.)	192·25	196 25

Koronowa waluta	płacą	żądają
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	93·75	94 75
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92 30	93 30
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·20	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·—	94·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·50	102·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·50	94·50
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97 05	98·—
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	90·60	91·50
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	85·—	91·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	131·65	132 65
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	94·35	95·35
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	277·—	283·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	267·—	273·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·—	101·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	94 50	95 50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	89·—	89·50
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·—	94·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	92 25	93·25
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97 —	98·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·85	97·85
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100 —	101·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 43 lat 4½ pr.	99 90	100·90
Banku kr. losy 57½ l. za 300 k. 4 pr.	93·—	94·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	97·65	98 60
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr	98·65	99 65
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	113·20	113·20
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·30	113·20
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87·30	88·30
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł 4 pr.	93·65	94·65
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 300 zł. 5 pr.	101·75	103 75
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	98·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·—	23 —
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	470·—	480·—
Clary 40 zł. m. k.	145 —	155·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	105·—	115·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	99·—	109·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	65·—	71·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Palfy 40 zł. m. k.	195·—	205 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	51 75	55·75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	30·50	32 50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	65·—	70·—
Salma 40 zł. m. k.	245·—	255 —
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	94 —	104 —
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	292·50	293 50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3325·—	3335 —
Zakł. kred. dla handlu i przem.	626 50	627·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	736 —	757 —
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	595 —	598·—
Galic. banku hip. 200 zł.	567·—	571·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	400·—	405 —
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	432 75	433 75
„ Austro-węg. 1400 kor.	1754 —	1764 —
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	537·—	538 —
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246·—	247·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	242·—	243 —
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	416·—	450 —
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	396·—	420 —
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5130·—	5156 —
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	415·—	425
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	550·—	553·20
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	335·—	355
Austr. Tow żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	912 —	920 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	690·—	694 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	548·—	554 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	628·75	629 75
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2356 —	2366 —
Schodnicy 500 kor.	420 —	425 —
Tureck. zarz. tytoniu z. 500 franków	351 —	354 —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	369 —	373 —
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·85	240·15
Paryż za 100 franków	95·07½	95·27½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	252 25	253 —
Niemieckie banki	116·97½	117·17½
Włoskie banki	94 65	94 85
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95 13½	95·27½
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·33	11·26
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19 03	19 06½
20-markówka	23·43	23·49½
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	116·90	117·12½
Włoskie banknoty za 100 lir.	94·65	94·85
Rubla	2·52½	2·53½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 16.140/IX. a. (1539 3—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na drogach strategicznych w jarosławskim okręgu budowniczym w latach 1910, 1911, 1912 odbędzie się dnia 18 marca 1909 w c. k. Starostwie w Jarosławiu licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1910 dostawić się mającego wynoszą: za 2495 m³ 31.679 kor. 30 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie. gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe co do każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, będą zwrócone oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę po terminie licytacyi nie będą przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 11 lutego 1909.

L. cz. E. 1371/8 (6) (1520 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Dyrekcyi Kasy pożyczkowej w Glinianach zastąpionej przez dr. Korkisa tamże odbędzie się dnia 23 marca 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya 17/24 części lwh. 6 gm. Lisko, t. j. części gospodarstwa włościańskiego, składającego się z domu, 4 budynków gospodarczych, ról, ogrodów i łąk bez przynależności.

Nieruchomość tej części wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4274 kor.

Najniższa cena wynosi 2849 kor. 42 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą tu sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 30 stycznia 1909.

L. cz. E. 223/7 (6) (1536 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Arona Pordesa i Estery Grödel, odbędzie się dnia 9 marca 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacya realności lwh. 71 ks. gr. gm. Winniki.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 1050 kor.

Najniższa cena wynosi 700 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Winniki, dnia 4 lutego 1909.

L. cz. E. 4168/8 (4) (1496 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Marceli Kucharskiej, zastąpionego przez dr. Adolfa Kohanego, odbędzie się dnia 26 marca 1909 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya realności wyk. hip. l. 250 gminy Jaryczów nowy objętej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 6296 kor.

Najniższa cena wynosi 4197 kor. 33 hl., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowanią jedynie przez przybicie na tablicy sądowej,jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 19 stycznia 1909.

L. 3981/09 (1498 2—3)

Obwieszczenie.

Składownia tytoniu w Tarnobrzegu będzie obsadzona w drodze publicznej konkurencyi.

Składownia ta przydzielona jest z poborem materyałów tytoniowych do c. k. Urzędu sprzedaży tytoniu w Rzeszowie i połączona jest z trafiką składową.

Składownik jest uprawniony do sprzedaży znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych, tudzież znaczków pocztowych.

W ciągu roku 1908 pobrano dla tej składowni materyał tytoniowy w wartości 112.770 kor. 42 hal.

Zysk od drobnej (alla minuta) sprzedaży tytoniu w tej składowni wynosił w tym czasie 3175 kor., sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych 50.199 kor. 85 hal.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia tyczącego się tworzenia i obsadzenia składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla składowników tytoniu, względnie co do trafiki składowej w myśl przepisu dla trafikantów.

Przepisy te mogą być przejrzane u władz skarbowych I. instancyi i w nadzorach straży skarbowej i u tych pierwszych nabyte za zwrotem kosztów.

W razie żądania prowizyi od składowni należy wyrazić to przez podanie stopy procentowej od wartości sprzedanego materyału tytoniowego.

Oferta ma być wystawiona na przepisanym druku i wniesiona opieczętowana najdalej do 8 marca 1909 do godziny 12 w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Rzeszowie.

Wadyum wynosi 580 kor. i ma być złożone w gotówce nlbo w papierach wartościowych mających pupilarne bezpieczeństwo.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Rzeszów, dnia 13 lutego 1909.

L. cz. E. 3196/8 (5) (1521 2—3)

Dnia 4 marca 1909 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym licytacya 1.24 części i 2/18 części realności obj. lwh. 709 ks. gr. gm. Kozara wraz z przynależnościami, składającemi się z 3 drzew gruszowych.

Nieruchemość tę oceniono wraz z przynależnościami na 413 kor. 16 hal.

Najniższa cena wynosi 275 kor. 44 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Bursztyn, dnia 31 grudnia 1908.

L. cz. E. 2114 8 (10) (1497 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wilhelma Trinczera odbędzie się dnia 26 marca 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya realności wyk. hip. l. 189 gm. Zboiska objętej zobowiązanej własnej, składającej się z parc. bud. l. kat. 201 i grunt. l. kat. 749/2.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 880 kor.

Najniższa cena wynosi 586 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny) może każdy mający chęć kupna przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 20 stycznia 1909.

L. cz. E. 1239/8 (6) (1564 2—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się 17 marca 1909 godz. 10·30 rano licytacya przymusowa 1/2 realności lwh. 91 Michałówka składającej się z ogrodu, domu mieszkalnego i 2 szop.

Cena szacunkowa wynosi 400 kor.

Najniższa cena wynosi 266 kor. 66 hal.

Dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielnica, dnia 11 lutego 1909.

L. cz. E. 1207/8 (5) (1519 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izraela Fränkla, kupca w Busku, odbędzie się dnia 23 marca 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacya: a) lwh. 795, b) 6/7 części lwh. 810, 1/7 część lwh. 217 ks. gr. gm. Nowosiółki.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona: a) na 405 kor., b) na 1312 kor. 26 hal., c) na 18 kor. 18 hal. czyli łącznie na 1735 kor. 44 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) kwotę 270 kor., ad b) kwotę 656 kor., ad c) 12 kor. 12 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 8 lutego 1909.

L. cz. E. 1486/8 (1555 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Samuela Langa, kupca w Kamionce str., odbędzie się dnia 30 marca 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya realności a to: a) 1/7 części lwh. 39, b) lwh. 435, c) 3/21 lwh. 112 ks. gr. gminy Banunin.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione na 1723 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi 1148 kor. 90 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości i cząstek nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 10 lutego 1909.

L. cz. E. VIII. 2477 8 (12) (1548 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Adama Koziańskiego w Krakowie, zastąpionego przez dr. K. Koziańskiego, adwokata w Krakowie, odbędzie się dnia 5 kwietnia 1909 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 45, licytacya realności pod lk. 44 Dz. IV. przy ul. Karmelickiej w Krakowie położonej. lwh. 698 ks. gr. gm. kat. Kraków objętej, składającej się z parceli bud. lk. 1537 wraz ze stojącym na niej domem parterowym murowanym i z prc. grt. lk. 1697 stanowiącej ogród.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 54.120 kor.

Najniższa cena wynosi 27.060 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kraków, dnia 9 lutego 1909.

L. cz. E. 1760/8 (5) (1618 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności m. Sanoka, zastąpionej przez dyrektora adw. Wojciecha Szlączkę w Sanoku odbędzie się dnia 17 marca 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya realności lwh. 25 ks. gr. kat. Teleśnica eszwarowa.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 4900 kor.

Najniższa cena wynosi 2400 koron, niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 16 lutego 1909.

L. cz. E. 2577/8 (12) (1584)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wydziału krajowego Król. Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem imieniem stałego funduszu przemysłowego zastąpionego przez adwokata p. dr. Sołowija we Lwowie, odbędzie się dnia 9 marca 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 17 w Brzeżanach licytacya 1/3 części realności objętej lwh. 677 ks. gr. gm. kat. Brzeżany, dłużnika Chaima Perlmutera własnej, składającej się z dwóch domów parterowych magazynu i innych zabudowań wraz z ogródkiem oraz przynależnościami, składającemi się z parkanu i sztachet.

1/3 część tej nieruchomości wystawiona na licytację, jest oceniona na 7415 kor., przynależności zaś 100 kor.

Najniższa cena wynosi 3757 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszace się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Brzeżany, dnia 15 lutego 1909.

L cz. E. 608 8 (12) (1563)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Henryka Bromera, zastąpionego przez adw. dr. Zygmunta Robinsohna w Bielsku, odbędzie się dnia 17 marca 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, w Kętach, licytacya 2/18 części realności lwh. 247 gm. Kęty Joela i Abrachama Ringerów własne wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawione na licytację, jest oceniona w całości na 24.030 koron z czego 2/18 dłużnika własne na 2670 koron

Najniższa cena wynosi 1335 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kęty, dnia 8 lutego 1909.

L. cz. E. 1076/8 (10) (1585)

Edykt licytacyjny.

Dnia 3 marca 1909 o godz. 11 rano w tutejszym sądzie, w biurze Nr. 12 odbędzie się licytacya połowy realności objętej lwh. 411 gminy Trembowla stanowiącej dom mieszkalny, częścią z cegły, częścią z gliny budowana.

Połowa nieruchomości wystawionej na licytację, jest oceniona na 1550 kor. 35 hal., połowa przynależności zaś na 3 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 780 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Trembowla, duia 25 stycznia 1909.

L. cz. E. 1868/8 (9) (1570)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Arona Schorra w Ottynii odbędzie się dnia 4 marca 1909 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Ottynii licytacya:

1. 1/4 części lwh. 294;
2, 7/16 części lwh. 296 i
3. 7/48 części lwh. 518 gm. kat. Strupków.

Nieruchomości powyższe wystawione na relicytacyę, są ocenione ad 1. na 20 kor., ad 2. na 360 kor., ad 3. na 43 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. 13 kor. 32 hal., ad 2. 240 kor., ad 3. 28 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym. w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczenym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ottynia, dnia 21 stycznia 1909.

L. cz. 1824/8 (8) (1561)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Baumana i Sp. zastąpionych przez adw. dr. Blausteina odbędzie się dnia 4 marca 1909 o godz. pół do 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya:

a) realności lwh. 816 i

b) 1/3 części realności lwh. 58 ks. gr. gm. kat. Gorlice objętych zobowiązanego Józefa Landaua własnych.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na kwotę 4560 kor., ad b) na kwotę 140 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 3040 kor., ad b) 93 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny. protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 1 lutego 1909.

L. cz. E. 2132 8 (6) (1608)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Mordzińskiego w Gorlicach, odbędzie się dnia 2 kwietnia 1909 o godz. 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacya a) 126/128 części realności lwh. 66 i b) 5/8 części realności lwh. 377 ks. gr. gm. kat. Gorlice objętych.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione ad a) na 7350 kor. ad b) 150 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 3675 kor.. ad b) 150 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 8 lutego 1909.

L. cz. E. 922/8 (6) (1617)

W dniu 23 lutego 1909 o godzinie 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 2, licytacya realności lwh. 286 ks. gr. gm. Siedliska objętej.

Cena szacunkowa wynosi 3000 kor.

Najniższa oferta 1666 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tuchów, dnia 27 stycznia 1909.

L. cz. E. 2370/8 (19) (1609)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mordka Rosena, kupca w Jabłonowie, odbędzie się dnia 2 marca 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya połowy realności obj. lhw. 500 ks. gr. gm. kat. Kosmacz, składającej się z pgr. lk. 2603/1, 2603/4 łąki obsz. 15 m. 380 s.² i znajdujących się na pgr. lk. 2603/4 chaty, szopy i piwnicy.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 6192 kor.

Najniższa cena wynosi 4060 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, zatwierdzone uchwałą z dnia 26 11 1908 i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, prokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jabłonów, dnia 26 stycznia 1909.

L. cz. E. 3367 8 (9) (1610)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Berla Lechnera, kupca w Kosmaczu, odbędzie się dnia 18 marca 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya całej realności obj. lwh. 1928 ks. gr. gm. kat. Kosmacz składającej się z pb. lk. 529/2 i znajdującego się tamże domu mieszkalnego, oraz pgr. lk. 2793 łąki i pgr. lk. 2794/3, 2794/4 roli w jednym kompleksie obszaru 2 m. 285 s² wraz z przynależnościami, składającemi się z 12 drzew różnego gatunku i płotu.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1389 kor., przynależność zaś na 419 kor.

Najniższa cena wynosi 1206 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym. w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jabłonów, dnia 3 lutego 1909.

L. cz. E. 1325 8 (21) (1629)

Edykt licytacyjny.

Dnia 2 kwietnia 1909, o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, relicytacya realności lwh. 2742 ks gr. gm. kat. Gródek Jagielloński objętej, położonej przy trakcie głównym z kolei do miasta, składającej się z domu murowanego z przybudówką drewnianą i ogrodu warzywnego wraz z przynależnościami, składającemi się z parkanu i sztachetów.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 5151 kor., przynależności zaś na 97 kor. 92 hal.

Najniższa cena wynosi 2624 kor. 46 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, wyciąg tabularny, protokoły ocenienia, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gródek Jagiel., dnia 6 lutego 1909.

L. cz. E. IX. 4242/8 (6) (1550)

Edykt licytacyjny.

W biurze Nr. 7 tut. sądu odbędą się następujące licytacye realności:

dnia 29 marca 1909 o godzinie 9 rano; całej realności lwh. 2035 gm. Przemyśl, ocenionej na 30.809 kor.

Najniższa oferta wynosi 15.494 kor. 50 hal. o godzinie 11 rano.

Całej realności lwh. 1236 gm. Bolestraszyce, cenionej na 6390 kor.

Najniższa oferta wynosi 4260 kor.

Dnia 15 kwietnia 1909:

o godzinie 9 rano całej realności lwh. 2049 gm. Przemyśl.

Wartość tej realności wynosi 30.000 kor., przynależności 188 kor.

Najniższa cena wynosi 15.094 kor.

O godzinie 11 rano:

połowy realności lwh. 173 gm. Buszkowice, ocenionej na 1785 kor.

Najniższa cena wynosi 1190 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta odnoszące się do tych realności można przejrzeć w biurze Nr. 14 w godzinach urzędowych.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Przemyśl, dnia 4 lutego 1909.

L. cz. E. 1917 7 (6) (1606 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku zaliczkowego w Glinianach odbędzie się dnia 30 marca 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya:

a) 27/40 cz. lwh. 119;
b) 1/12 części lwh. 233;
c) całych realności lwh. 262;
d) lwh. 48;
e) lwh. 343 gm. kat. Niesłuchów.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione na: a) na 4692 kor. 87 hal., b) na 1 kor. 26 hal., c) na 157 kor. 50 hal., d) na 710 kor., e) na 1228 kor. 54 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 3126 kor. 58 hal., b) 84 kor., c) 105 kor., d) 480 kor., e) 819 kor. 04 hal,, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchmości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 23 stycznia 1909.

L. cz. E. 1374/8 (1626 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy pożyczkowej Glinianach, zastąpionej przez adw. dr. Jakóba Korkisa, odbędzie się dnia 23 marca 1909 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya a) realności lwh. 510, b) 1/2 lwh. 270, c) lwh. 411, d) 2/120 lwh. 649, e) lwh. 374, f) lwh. 612, g) lwh. 111, h) lwh. 194 i lwh. 258 j) 2/120 lwh. 649 ks. gr. Banunin, wraz z przynależnościami opisanemi ts. protokołem z dnia 27 października 1908 E. 1374 8 (3).

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na a) 12.987 kor. 80 hal., b) 2240 kor. 80 hal.. c) 4446 kor. 80 hal., d) 22 kor., e) 2734 37 hal., f) 1529 kor. 37 hal., g) 16.771 kor. 20 hal., 1269 kor. oba i 789 kor. 75 hal., j) 22 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 8658 kor. 54 hal., b) 1493 kor. 88 hal., c) 2964 kor. 54 hal., d) 14 kor. 68 hal., e) 1822 kor. 92 hal. f) 1019 kor. 58 hal., g) 11.180 kor. 80 hal., 846 kor. 04 hal. i 526 kor. 50 hal., j) 14 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem ustala i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie, przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości i cząstkach nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 10 lutego 1909.

L. cz. E. 1490/8 (11) (1633)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie powiatowego Towarzystwa kredytowego Zhoda w Kopyczyńcach zastąpionego przez adw. dr. Pohrillego odbędzie się dnia 15 marca 1909 o godzinie 11 rano w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 4 licytacya: a) 1/6 części realności lwh. 945 gminy Kopyczyńce, dom o dwóch połowych oddzielonych, b) całej realności lwh. 1040 tejże gminy dom o czterech ubikacyach w śródmieściu.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 466 kor. 66½ hal., ad b) 2000 kor.

Najniższa cena wynosi 311 kor. 11 hal., ad b) 1333 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zatwierdza się i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika dą doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kopyczyńce, dnia 12 lutego 1909.

L. cz. E. 3215/8 (7) (1631)

Edykt licytacyjny.

Dnia 9 marca 1909 o godz. 11 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 dom Nagelberga licytacya całej realności lwh. 1703 gm. Załukiew, b) połowy realności lwh. 20 gm. Załukiew stanowiącej gospodarstwo wiejskie.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione a to: ad a)na 2085 kor., ad a) na 1000 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 1390 kor., ad b) 666 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 dom Nagelberga.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Halicz, dnia 1 lutego 1909.

L. cz. 2878/8 (13) (1632)

Edykt licytacyjny.

Dnia 9 marca 1909 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 dom Nagelberga licytacya: a) 1/4 części realności lwh. 143 gminy Wiktorów, b) 1/12 części realności lwh. 168 gminy Wiktorów, składających się z chaty, stajni, stodoły, obrogu i gruntów

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 1255 kor., ad b) na 1407 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 836 kor., 67 hal., ad b) 938 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, dom Nagelberga.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Halicz, dnia 1 lutego 1909.

Ч. сп. E. 1292/8 (7) (1569)

Оголошенє переторгу.

На попиранє Михайла Броди, заступленого через адв. дра Голубовича в Терноли відбуде ся дня 3 марта 1909 перед полуднем о 9 годині в низше означенім суді, комната ч. 3 переторг: а) недвижимости ч. вик. гіп. 1026 гр. Чортовець з приналежностию складаючою ся з хати, стодоли, стайні і т. д. яко будинків господарских; б) недвижимости ч. вик. гіп. 1976 гром. Чортовець, в) недвижимости ч. вик. гіп. 1922 гром. Чортовець разом около 7 морґів поля.

Продати ся маюча недвижимість є оцінена: а) на 4700 кор. приналежність на 1860 кор., недвижимістя б) є оцінена на 1500 кор., недвижимість в) є оцінена на 800 кор.

Найнизша подача виносить: ad a) 4373 кор. 32 сот., ad a) 1000 кор., ad в) 533 кор. 32 сот., понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условія переторгу, і грамоти, відносячі ся до недвижимостий (витяг гіпотечний, витяг катастральний, протоколи оціненя і т. д.) могуть ті, що мають охоту куповати, переглянути в низше означенім суді, комната ч. 3, підчас годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недопустимою, належить найпізнійше на дни судовім, визначенім до переторгу, перед переторгом зголосити в суді, бо инакше що до недвижимости самої вже більше не могуть бути підношені.

О дальших випадках поступованя переторгового увідомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижимостей, якісь права або тягарі суть установлені, або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тілько прибитєм в суді, як би они ані не мешкали в области низше означеного суду, ані не всказали поіменно повновластця для доручень мешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ II.

Обертин, дня 15 січня 1909.

Upadłości.

L. cz. S. 1/9 (1) (1527 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Arona Hausera nieprotokołowanego kupca w Kałuszu.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu kraj. i Naczelnika Sądu powiat. Wojnę w Kałuszu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adwokata dr. Maksymiliana Sokala w Kałuszu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 2 marca 1909, godzina 10 przed południem w biurze Nr. 24 w c. k. sądzie powiatowym w Kałuszu, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Kałuszu najdalej do dnia 17 marca 1909, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 31 marca 1909, godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczniorych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedyńczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Kałuszu lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 16 lutego 1909.

Konkursa.

L. 354/09 (1507 2—2)

Konkurs.

Miasto Rymanów ogłasza niniejszem konkurs na posadę lekarza miejskiego z płacą tysiąc koron rocznie.

Warunki określa ustawa z dnia 2 lutego 1891 Nr. 17 dz. ust. kraj.

Podania z dołączeniem dokumentów do Magistratu do dnia 30 marca 1909.

Magistrat miasta w Rymanowie.

L. 8631. (1580 1—3)

Celem obsadzenia posady dyrektora c. k. gimnazyum w Bochni ewentualnie posady dyrektora innego zakładu równorzędnego ogłasza się niniejszem konkurs.

Do posady tej przywiązana jest płaca wraz z dodatkiem funkcyjnym do emerytury w myśl ustawy z dnia 19 września 1898, Nr. 173 Dz. p. p. i z 24 lutego 1907, Nr. 55 Dz. p. p. mieszkanie w naturze względnie odpowiednie relutum i połowa dodatku aktywalnego.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty i dokładnie wypełnioną tabelę kwalifikacyjną wnosić należy za pośrednictwem swej władzy przełożonej najpóźniej do dnia 1 kwietnia 1909, do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej.

Za c. k. Namiestnika:

Dembowski w. r.

L. 8632 (1582 1—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs celem obsadzenia następujących posad nauczycieli religii rzymsko-katolickiej:

1. w gimnazyum w Jaśle,
2. gimnazyum VII. we Lwowie,
3. w I. gimnazyum w Rzeszowie,
4. w II. gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie,
5. w filii gimnazyum w Stryju,
6. w gimnazyum w Jaśle.

Do posad wymienionych 1—5 przywiązane są pobory w myśl ustawy z dnia 19 września 1898 Nr. 173 Dz. p. p., tudzież ustawy z dnia 24 lutego 1907, Nr. 55 Dz. p. p. i dodatek aktywalny w myśl ustawy z 19 lutego 1907, Nr. 34 Dz. p. p., do posady zaś pod 6, pobory w myśl § 4 ustawy z dnia 19 września 1898 Nr. 173 Dz. p. p.

Kandydaci o te posady winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty za pośrednictwem swej przełożonej władzy najpóźniej do 15 marca 1909.

Za c. k. Namiestnika:

Dembowski w. r.

L. 686 Ogłoszenie konkursu. (1579 1—3)

Tymczasowy Zarząd powiatu Drohobyckiego rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lustratora majątków gminnych.

Do posady tej przywiązaną jest roczna płaca w kwocie 2000 kor. z prawem uzyskania 5 czteroleci po 200 kor., dodatek aktywalny w kwocie 300 kor., w podróżach urzędowych dyety po 5 kor. dziennie i kilometrowe.

Kompetenci winni wykazać się:

1. Prawem obywatelstwa austryackiego;
2. metryką, celem stwierdzenia, że nie przekroczyli 40 lat życia;
3. świadectwem zdrowia;
4. świadectwem moralności;
5. dokładną znajomością obu języków krajowych w mowie i piśmie;
6. znajomością ustaw administracyjnych;
7. świadectwem egzaminu z rachunkowości państwowej.

Posada ta będzie nadana prowizorycznie na rok jeden, poczem w razie zadowalniającego pełnienia obowiązków nastąpi stabilizacya.

Podania należy wnosić do Wydziału powiatowego w Drohobyczu najdalej do dnia 15 marca 1909 r.

W Drohobyczu, dnia 15 lutego 1909.

Za Wydział powiatowy.

Kierownik tymczasowego Zarządu:

Zamoyski.

L. 8632 (1581 1—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs celem obsadzenia następujących posad nauczycieli religii grecko-katolickiej:

1. w filii c. k. gimnazyum w Stryju;
2. w c. k. szkole realnej w Śniatynie.

Do posady wymienionej pod 1. przywiązane są pobory w myśl ustawy z dnia 19 września 1898, Nr. 173 Dz. p. p., tudzież z ustawy z dnia 24 lutego 1907, Nr. 55 Dz. p. p. i dodatek aktywalny w myśl ustawy z dnia 19 lutego 1907, Nr. 34 Dz. p. p., do posady zaś wymienionej pod 2. pobory w myśl § 4 ustawy z dnia 19 września 1898 Nr. 173 Dz. p. p.

Za c. k. Namiestnika:

Dembowski w. r.

Lwów, dnia 11 lutego 1909.

L. 8631 (1583 1—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs celem obsadzenia następujących posad rzeczywistych nauczycieli w szkołach średnich, ewentualnie innych posad opróżnić się mających w równorzędnych zakładach.

A) filologii klasycznej:

1. w gimnazyum w Brzeżanach (1 posada),
2. w gimnazyum w Brodach (1 posada),
3. w gimnazyum w Buczaczu (1 posada),
4. w gimnazyum w Drohobyczu (1 posada),
5. w gimnazyum w Gorlicach (1 posada),
6., 7. w gimnazyum w Jaśle (2 posady),
8, 9. w gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Kołomyi (2 posady),
10. 11. w gimnazyum św. Anny w Krakowie (2 posady),
12. w gimnazyum IV. w Krakowie (1 posada),
13. w gimnazyum V. w Krakowie (1 posada),
14. w gimnazyum VIII. we Lwowie (1 posada),
15. w gimnazyum w Mielcu (1 posada),
16. w gimnazyum II. w Nowym Sączu (1 posada),
17. w gimnazyum w Nowym Targu (1 posada),
18. w gimnazyum w Podgórzu (1 posada),
19. w gimnazyum I. z polskim językiem wykładowym w Przemyślu (1 posada),
20. w gimnazyum II. z polskim językiem wykładowym w Przemyślu (1 posada),
21. w gimnazyum w Samborze (1 posada),
22. 23. w gimnazyum w Sanoku (2 posady),
24. w gimnazyum w Sokalu (1 posada),
25. w gimnazyum II. z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie (1 posada),
26. w gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Stanisławowie (1 posada),
27. w gimnazyum (filia) w Stryju (1 posada),
28. 29. w gimnazyum I. z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu (2 posady),
30. 31. w gimnazyum II. z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu (2 posady),
32. w gimnazyum w Trembowli (1 posada),
33. w gimnazyum w Żółkwi (1 posada).

B) Języka polskiego:

1. w gimnazyum w Brzeżanach (1 posada),
2. w gimnazyum V. w Krakowie (1 posada),
3. w gimnazyum w Mielcu (1 posada),
4. w gimnazyum w Samborze (1 posada),
5. w gimnazyum I. z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu,
6. w gimnazyum II. z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu,
7. w gimnazyum w Złoczowie.

C) Języka ruskiego:

w gimnazyum w Brzeżanach (1 posada),

D) Języka niemieckiego:

1. w gimnazyum w Brzeżanach (1 posada),
2. w gimnazyum w Brodach (1 posada),
3. w gimnazyum w Drohobyczu (1 posada),
4. w gimnazyum w Gorlicach (1 posada),
5. w gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Kołomyi (1 posada),
6. w gimnazyum VIII. we Lwowie (1 posada),
7. w gimnazyum w Mielcu (1 posada),
8. w gimnazyum II. z polskim językiem wykładowym w Przemyślu (1 posada),
9. w gimnazyum w Sanoku (1 posada),
10. w gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Stanisławowie (1 posada),
11. w gimnazyum II. z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu (1 posada),
12. w gimnazyum w Trembowli (1 posada),
12. w szkole realnej w Śniatynie (1 posada),
14. w szkole realnej w Stanisławowie (1 posada),
15. w szkole realnej w Żywcu (1 posada).

E) Języka francuskiego:

1. w I. szkole realnej w Krakowie (1 posada),
2. w II. szkole realnej w Krakowie (1 posada),
3. w I. szkole realnej we Lwowie (1 posada),
4. w II. szkole realnej we Lwowie (1 posada),
5. w szkole realnej w Stanisławowie (1 posada).

F) Historyi i geografii:

1. w gimnazyum III. w Krakowie (1 posada),
2. w gimnazyum w Myślenicach (1 posada).

G) Matematyki i fizyki:

1. w gimnazyum w Drohobyczu (1 posada),
2. w gimnazyum w Gorlicach (1 posada),
3. w gimnazyum w Jarosławiu (1 posada),
4. w gimnazyum VII. we Lwowie (1 posada),
5. w gimnazyum w Nowym Targu (1 posada),
6. w gimnazyum I. w Rzeszowie (1 posada),
7. w gimnazym II. z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu (1 posada),
8. w gimnazyum w Trembowli (1 posada),
9. i 10. w szkole realnej II. we Lwowie (2 posady),
11. w szkole realnej w Tarnopolu (1 posada),
12. w szkole realnej w Żywcu (1 posada),
13. w gimnazyum św. Jacka w Krakowie (1 posada).

H) Geometryi wykreślnej i matematyki:

w szkole realnej I. w Krakowie (1 posada).

I) Rysunków odręcznych:

w szkole realnej w Żywcu (1 posada).

J) wreszcie na jedną posadę prowizorycznego nauczyciela języka polskiego w c. k. gimnazyum VI. we Lwowie.

Do posad tych przywiązane są pobory w myśl ustawy z dnia 19 września 1898, Nr. 173 Dz. p. p. tudzież ustawy z dnia 24 lutego 1907 Nr. 58 Dz. p. p.

Wszystkie wymienione posady jakoteż inne posady równorzędne ewentualnie opróżnić się mogące, mają być obsadzone od dnia 1 września 1908.

Kandydaci ubiegający się o te posady, mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty za pośrednictwem swej władzy przełożonej do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 15 marca 1909.

Podania wniesione po upływie tego terminu nie będą uwzględnione.

Kandydaci, którzy ubiegać się będą o kilka z wymienionych posad, winni wnieść osobne podanie o każdą posadę, dołączając do każdego podania tabelę kwalifikacyjną.

Kandydaci, którzy ubiegać się będą nietylko o jedną z posad wymienionych w niniejszym konkursie, lecz także o inną równorzędną posadę ewentualnie opróżnić się mogącą, powinni to wyraźnie w swem podaniu zaznaczyć.

Kandydaci, którzy po uzyskaniu zupełnej kwalifikacyi nauczycielskiej pełnili w szkołach średnich obowiązki w charakterze zastępców nauczycieli, mają celem uzyskania policzenia tego czasu służby w myśl ustawy z dnia 24 lutego 1907 Dz. u. p. Nr. 55, obok innych dokumentów służbowych przedłożyć szczegółowy wykaz, zajęć, wykonywanych w wyżej wymienionym charakterze, z podaniem przedmiotów i ilości godzin tygodniowej nauki. Wykaz ten ma być potwierdzony przez dyrekcye tych zakładów, w których kandydaci pełnili służbę w charakterze egzaminowanych zastępców nauczycieli.

Kandydaci, którzy nie wyszli jeszcze z wieku obowiązującego do służby wojskowej, mają wykazać, czy uczynili już zadość obowiązkowi tej służby.

Za c. k. Namiestnika:

Dembowski w. r.

Kuratele.

L. cz. P. 18/9 (1554 2—3)

Edykt.

Franciszek Gerlach z Orzechówki, uznany został za umysłowo chorego, a kuratorem dla niego ustanowiony p. Jan Kwolek z Orzechówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Brzozów, dnia 27 stycznia 1909.

L. cz. P. VI. 155/8 (5) (1551 2—3)

Edykt.

Anna Dżoga z Tarnopola uznana za umysłowo chorą.

Kuratorem dla niej ustanowiono Pawła Hamulewicza z Tarnopola.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, dnia 6 października 1908.

L. cz. P. 29/9 (6) (1492 2—3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Jurka Łysaka w Daszówce.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Czyżowskiego w Daszówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ustrzyki, dnia 26 stycznia 1909.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 2722/9 (1578 2—3)

Ogłoszenie.

Znaleziono sto (100) koron, które po wykazaniu własności można odebrać z depozytów tutejszej kasy miejskiej.

Z Magistratu miasta.
Przemyśl, 10 lutego 1909.
Doliński.

L. cz. Cw. 349/9 (1) (1546 2—3)

Edykt.

Przeciw Meilechowi Fuchsowi i Gitli Hauser, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez powiatową Kasę oszczędności w Tarnobrzegu pozew o 2000 koron.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Meilecha Fuchsa i Gitli Hauser ustanawia się pana adw. dr. Weinberga w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Meilecha Fuchsa i Gitlę Hauser w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 1 lutego 1909.

L. cz. Cg. I. 37/9 (1) (1591)

Przeciw nieobecnemu Floryanowi Bujakowi przedtem w Dąbrówce, wniósł Mojżesz Zimmermann i spólnicy przez zdwokata dr. Joachima Grossa w Krakowie skargę o wykreślenie prawa zastawu 1500 kor.

Pierwsza audyencya odbędzie się dnia 16 lutego 1909 o godz. 9 rano sala 38.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Tadeusz Iskrzycki w Krakowie będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd krajowy, Oddział I.
Kraków, dnia 2 lutego 1909.

L. cz. C. II. 45/9 (1) (1603)

Przeciw Juliannie Szafarz, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jaśle przez Wojciecha Golenia pozew o 500 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 23 lutego 1909.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana dr. Gabryszewskiego w Jaśle, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Jasło, dnia 30 stycznia 1909.

L. cz. C. II. 66/9 (1) (1576)

Edykt.

Przeciw Zofii Matuła i Katarzynie Matuła z Turczy, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokołowie przez Maryannę i Jana Nyklów z Sokołowa pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 868, 1131 w Sokołowie przez podział.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 24 lutego 1909 o godzinie 9·30 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się dr. Komitę adwokata w Sokołowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwane w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sokołów, dnia 12 lutego 1909.

L. cz. C. II. 21/9 (1) (1612)

Edykt.

Przeciw Herschowi Baldingerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Limanowej przez Meilecha Timbnrga pozew o uznanie egzekucyi za niedopuszczalną.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 3 marca 1909.

Celem strzeżenia praw Herscha Baldingera, ustanawia się pana dra Hammerszlaga w Limanowej, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Baldingera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Limanowa, dnia 19 lutego 1909.

L. cz. C. IV. 42/9 (1) (1636)

Edykt.

Przeciw Apolonii Czarnik i spóln., której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie przez Wiktoryę z Kroków Flaga z Zaborowia pozew o uznanie i zaintabulowanie prawa własności części realności lwh. 101 gm. Zaborów, pgr. 243/2.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 3 marca 1909 o godz. 9 rano, biuro Nr. 11.

Celem strzeżenia praw wyż wymienionej ustanawia się pana Jędrzeja Czarnika w Zaborowiu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyż wymienioną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Strzyżów, dnia 1 lutego 1909.

L. cz. C. III. 31/9 (1) (1614)

Przeciw Janowi Gadaczowi i Maryanie z Drągów Gadaczowej przedtem w Dąbiu, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tutejszego sądu przez Antoniego Jołdę w Dąbiu pozew o 677 kor. 96 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 26 lutego 1909 o godz. 11 przed południem w tut. sądzie, sali Nr. 8.

Celem strzeżenia praw Jana Jana Gadacza i Maryanny z Drągów Gadaczowej ustanawia się pana Sylwestra Richtera, adw. w Radomyślu wielkim kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Jana Gadacza i Maryannę z Drągów Gadaczowej w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Radomyśl, dnia 4 lutego 1909.

L. cz. C. III. 43/9 (1) (1611)

Edykt.

Przeciw Janowi Tarnawskiemu z Beżenihowej górnej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lisku przez Fedka Ferefenkę z Beżenihowy górnej pozew o zapłatę kwot 80 dolarów amerykańskich czyli 400 kor. 56 kor. i 50 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 25 lutego 1909 o godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Wojtowicza w Lisku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Lisko, dnia 6 lutego 1909.

L. cz. C. II. 85/9 (1) (1562)

Przeciw Andrzejowi Grabani z Rozdziela, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Maryannę Baraniec z Męciny wielkiej pozew o 300 i 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 4 marca 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Andreja Grabani ustanawia się pana dra Radomyskiego adwokata w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gorlice, dnia 11 lutego 1909.

Spadki.

L. cz. A. 117 P. 70/8 (7) (1478 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach zawiadamia. że dnia 1 marca 1908 w Pohorylcach zmarł Kornyło Czornyj do spadku tegoż powołani są dzieci tegoż, między któremi także Kieryło Czornyj i Marya Czornyj.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Kieryła Czorneja i Maryi Czornej nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem Iwanem Bochonosem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Gliniany, dnia 11 lutego 1909.

Amortyzacye.

L. cz. T. IV. 12/8 (4) (1470 2—3)

Edykt.

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłą Anielę Walaszek.

Aniela Walaszek, urodzona w Karwodrzy 17 sierpnia 1861 córka Jabóba i Maryi z Krasów wydaliła się przed przeszło 30 laty z gminy przynależności w niewiadomym kierunku i odtąd wszelki słuch o niej zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi domniemanie z § 24 l. 2 u. c., przeto wdraża się na prośbę Adama Suchana postępowania, celem uznania ją za zmarłą.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu adw. dr. Alojzemu Malawskiemu w Tarnowie wiadomości o powyż wymienionej ją zaś wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiła się, lub w inny sposób uwiadomiła o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 marca 1910 rozstrzygnie o uznaniu jej za zmarłą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 21 stycznia 1909.

L. cz. T. 25/8 (2) (1544 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi wzywa posiadacza kwitu depozytowego od Poz. Nr. 54.954 na 350 kor. opiewającego przez Stowarzyszenie Gizela Verein: Lebens und Aussteuer Versicherungs Anstaltt we Wiedniu wystawionego, by do 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie urzędowej rzeczony kwit depozytowy w tut. sądzie zgłosił i przedłożył tem pewniej ileże po bezskutecznym upływie tego czasokresu kwit ten za umorzony i pozbawiony mocy prawnej będzie uznany.

Kołomyja, dnia 27 stycznia 1909.

L. cz. Nc. IV. 657/8 (1) (1499 2—3)

Edykt.

Sebastyanowi Siara, właścicielowi realności w Ostrowie, podczas pożaru przed 7 laty zaginął list ratalny przez firmę „Adler & Cie" w Budapeszcie w dniu 22 listopada 1897 r. Nr. 63.020 wystawiony na zakupiony u tej firmy 2% los serbski Serya 1847 Nr. 12 za sumę 113 kor. 60 hal. płatną w 40 po sobie następujących ratach po 2 kor. 84 hal. licząc od dnia 22 listopada 1897.

Posiadacza powyższego papieru wartościowego wzywa się przeto, by zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu papier ten wartościowy na ponowny wniosek proszącego za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Radymno, dnia 8 stycznia 1909.

L. cz. T. IV. 3/9 (2) (1454 2—3)

Wdrożenie postępowaniz celem uznania za zmarłego.

Aleksander Wojciuch syn Wojciecha i Rozalii z Martoszów, urodzony w Cięcinie 21 sierpnia 1856 r. wyjechał z początkiem r. 1905 za robotą do Ameryki i osiadł w miejscowości Vivian w Ameryce północnej. Dnia 8 grudnia 1906 został ciężko pobity i tego samego dnia rzekomo umarł.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie § 24 lit. 3 ust. c. przeto wdraża się na prośbę Reginy ze Sygutów Wojciuchowej, rolniczki z Cisca postępowanie celem uznania za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi panu adw. dr. Franciszkowi Górze w Wadowicach wiadomości o powyż wymienionym.

Aleksandra Wojciucha wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 kwietnia 1910 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 1 lutego 1909.

L. cz. T. 17/8 (5) (1469 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku wdrażając postępowanie celem ustalenia dowodu śmierci Wojciecha Ostrowskiego, który przed około 27 laty wydalił się z Zmiennicy do Bakau w Rumunii, gdzie przed około 20 laty zachorował i w niebezpieczeństwie bliskiej śmieści się znajdował i od tego czasu niewiadomym pozostał, wzywa Wojciecha Ostrowskiego jakoteż każdego, komuby cokolwiek o obecnem miejscu pobytu lub jakieś szczegóły wykazujące pozostawanie jego przy życiu były wiadome, aby o tem najdalej w ciągu roku licząc od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej", bądź to tutejszemu sądowi, bądź ustanowionemu kuratorowi adwokatowi dr. Sawiukowi w Sanoku wiadomość dał, albowiem po upływie tego czasokresu Wojciech Ostrowski za zmarłego uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 11 grudnia 1909.

L. cz. T. 81/8 (2) (1502 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Majera Briefa, lakiernika we Lwowie ul. Żółkiewska l. 44 a. wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej wnioskodawcy rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej Nr. 71.668 Galicyjskiej kasy oszczędności we Lwowie na nazwisko Majera Briefa w czerwcu 1908 winkulowana i na kwotę 800 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w przeciwnym bowiem razie po upływie sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" uznaną zostanie za nieistniejące.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 28 stycznia 1909.

L. cz. T. 74/8 (2) (1501 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Tomasza Pełycha w Srokach wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu depozytowego wystawionego dnia 18 marca 1908 na złożoną jako podkład zaciągniętej pożyczki policę asekuracyjną Towarzystwa imienia Gizeli wzajemnego zakładu ubezpieczeń na życie i posagi Nr. 230.868 na dożycie i na kwotę 800 kor. opiewającą.

Posiadacza powyższego kwitu depozytowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 18 grudnia 1909.

Doniesienia prywatne.

DONIESIENIE.

Tygodnik Illustrowany w roku bieżącym umieszczać będzie najwybitniejsze ostatnie utwory znakomitych pisarzów polskich dających wszelką gwarancyę, że dzieła ich, poza swą wartością ideową, są także pierwszorzędnemi dziełami sztuki; na miejscu naczelnem wymienimy tu dwie powieści, mianowicie:

„UNIA“ POWIEŚĆ LITEWSKA PRZEZ JÓZEFA WEYSSENHOFFA z ilustracyami KONSTANTEGO GORSKIEGO

i „CAR WIDMO“ PRZEZ WIKTORA GOMULICKIEGO. Powieść z czasów zasiadania Władysława syna Zygmuntowego na tronie Rurykowym. Z illustracyami.

NOWELE autorów polskich i obcych, najwybitniejszych, z illustracyami.

POEZYE oryginalne i tłómaczone, dające obraz twórczości poetyckiej ostatniej doby.

PODROŻE, opisy Polski i krajów egzotycznych, przez własnych korespondentów-literatów.

FELIETONY literackie, historyczne, obyczajowe, z illustr.

KRONIKI TYGODNIOWE BOL. PRUSA.

PRZEGLĄD LITERACKI prowadzić będzie J. Weyssenhoff.
WIECZORY TEATRALNE i MUZYCZNE — C. Jankowski.
SPRAWY SPOŁECZNE i POLITYCZNE — Wład. Rabski.
SZTUKI PLASTYCZNE — A Gawiński, T. Jaroszyński i H. Piątkowski.
PRZEGLĄD HISTORYCZNY — H. Mościcki.

W każdym numerze KILKADZIESIĄT ILLUSTRACYI.

!! DODATKI NADZWYCZAJNE !!

Reprodukcye barwne najświetniejszych obrazów współczesnych malarzy polskich

Reprodukcye dwubarwne na oddzielnych kartonach, z których utworzy się z czasem galerya najnowszej sztuki polskiej.

W dodatku powieściowym **najwybitniejsze utwory współczesnej literatury europejskiej.**

W roku bieżącym wydamy szereg zeszytów specyalnych, bogato illustrowanych, z których wymienimy:

Numer jubileuszowy „Tygodnika Illustrow.“
Numer Słowackiego z powodu stulecia urodzin poety.
Numer Norwida, ułożony przez Miriama.
Numer Jagielloński.
Numer Massoneryi polskiej.
Numer „Zapomnianych“.

Pragnąc jak najobszerniej i jak najdokładniej omawiać sprawy galicyjskie, powierzyliśmy reprezentacyę „TYGODNIKA“ M. Srokowskiemu, jednemu z najwybitniejszych publicystów krakowskich, który ze swej strony zorganizował biuro korespondentów literackich i fotograficznych we wszystkich celniejszych miastach zaboru austryackiego. Tym sposobem będziemy mieli illustracye i wiadomości z pierwszej ręki, rychłe i dokładne. Nie pominiemy też żadnego objawu życia społecznego tej dzielnicy Polski: polityka, sprawy ekonomiczne, literatura, sztuka, teatr znajdą szerokie uwzględnienie na łamach naszego pisma. Uważając, że publikacya, przeznaczona dla całego kraju nie powinna czynić żadnych różnic pomiędzy trzema rozdzielonemi częściami jednej całości, będziemy traktowali zupełnie narówni sprawy Królestwa, Galicyi i W. Ks. Poznańskiego.

NADZWYCZAJNE PREMIUM TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO

Dla uprzystępnienia najszerszym warstwom nabycia szeregu dzieł wartościowych, pióra pierwszorzędnych pisarzy polskich i obcych, postanowiliśmy zniżyć cenę 12 **tomów cennych** i zajmujących powieści, nowel, poezyi i dramatów zniżyć tak, aby nabycie ich było możliwe dla wszystkich.

Jakoż oznaczamy cenę tę na **6 koron** czyli zaledwie **po 50 halerzy za duży tom,** zawierający od 200—400 str. ścisłego druku.

Na premium omawiane przeznaczyliśmy książki następujące:

A. Krechowiecki: „Mrok“, powieść historyczna
K. Gliński: „Boruta“, powieść historyczna
T. Jaroszyński „Miasto“, powieść współczesna
A. Gruszecki: „Zwycięzcy“, powieść współczesna
T. J. Choiński: „Różycki“, powieść z dziejów poznańskiego
F. Morzycka: „Powrotne fale“, nowele
F. Brodowski: „Chwile“, opowiadania, nastroje, nowele
Konar: „Panny“, powieść współczesna
R. Laskowski: „Melodye“, poezye
J. Słowacki: „Zawisza Czarny“, dramat
Z. Sarnecki: „Szklana góra“, baśń sceniczna
M. Gorkij: „Dzieci słońca“, dramat

Nazwiska wymienione mówią same za siebie, reklamować ich nie trzeba; jest to naprawdę jedyna sposobność wzbogacenia biblioteki domowej za bajecznie niską cenę, zwłaszcza, że możemy przyjmować po 1 kor. 50 hal. kwartalnie, wydając w takim razie po 3 tomy co kwartał. Cena księgarska 37 kor. 50 hal.

Uzyskaliśmy też dla prenumeratorów „Tygodnika“ znaczne zniżenie ceny wspaniałego, pomnikowego wydawnictwa

ALBUM MALARZY POLSKICH W REPRODUKCYACH BARWNYCH

a mianowicie zamiast **27 koron** za 6 zeszytów, prenumeratorzy nasi płacić będą tylko **18 koron**, z przesyłką **21 koron 50 halerzy.**

Wydawnictwo to powinno się znaleźć w każdym domu polskim.

Nadto obniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł Sienkiewicza, wydanych w latach poprzednich, dla ułatwienia nowym prenumeratorom skompletowania sobie całości. — 81 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą 86 kor. za tomy oprawne. Komplet ten może być nabyty w siedmiu seryach. Pierwszych 5 seryi po 12 tomów, 6-ta serya 13 tomów, po **12** kor. i 7-ma serya 8 tomów **13** kor. w oprawie.

Prenumeratę dla Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:

Główna ekspedycya „Tygodnika Illustrowanego“ we Lwowie,

Pasaż Hausmana 9.

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego) oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Illustrowanego“:

We Lwowie:

kwartalnie	kor. 6 hal. 80,	— z książkami	kor. 8 hal. 30
półrocznie	„ 13 „ 60,	„	„ 16 „ 60
rocznie	„ 27 „ 20,	„	„ 33 „ 20

W Galicyi z przesyłką pocztową:

kwartalnie	kor. 7 hal. 20,	— z książkami	kor. 8 hal. 70
półrocznie	„ 14 „ 40,	„	„ 17 „ 40
rocznie	„ 28 „ 80,	„	„ 34 „ 80

Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika“ w cenie kor. 3·20, na opakowanie okładki dołączyć należy 40 hal.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycya „Tygodnika Illustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9. (Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego).

Wydawcy: Gebethner i Wolff. Odpowiedzialny za redakcyę w Galicyi: Tadeusz Czapelski. Redaktor: dr. Józef Wolff.

DROBNE OGŁOSZENIA
od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Szczepy owocowe

Już czas zamawiać! Jabłonie, gruszki, śliwki, czereśnie, wiśnie 2-, 3-, 4-letnie, 1 sztuka 50, 60, 80 hal. Agrest, porzeczki, maliny, szparagi, truskawki, poziomki, brzoskwinie, morele, drzewa ozdobne, krzewy i t. p. CENNIK wysyłam opłatnie.

UKLAŃSKI
Zarząd ogrodów OLSZA-DWÓR
p. Kraków.

Zarząd ogrodu w Rozdole

poleca
szczepy drzew i krzewów owocowych w najlepszych odmianach. — Krzewy i drzewa ozdobne. — Róże wysoko- i niskopienne. Objaśnienia i cennik odwrotną pocztą.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. Romanowicza l. 10, u Michała Miśków, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Pierze darte

kupuje w każdej ilości i prosi o próbki
Deutsche Betten Industrie G. m. b. H. HERMANN STUCKE & Co. Minden in Westfalen.

Zrujnowałem się,

bo nie kupowałem u



LUDWIKA HALSKIEGO
we Lwowie,
przy ul. Akademickiej 6,
zabawek, figli, perfum, mydeł, portfeli, pugilaresów i t. p. przedmiotów.

Nakładem c. k. Namiestnictwa
wydany

SZEMATYZM

Król. Galicyi i Lodomeryi
wraz
z W. Ks. Krakowskiem
na rok
1909

można nabyć w Ekspedycyi »Gazety Lwowskiej«, Lwów, ul. Czarnieckiego l. 12, po cenie 7 kor., na prowincyę **z przesyłką pocztową (za frachtem) 7 kor. 90 hal.**, dla c. k. Urzędów 7 kor. 20 hal. **Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.**

Rok 1909. **Rok XI.**

NOWOŚCI MUZYCZNE

Jedyne polskie pismo nutowe

poświęcone utworom fortepianowym, z dodatkiem literackim, wychodzi przy końcu miesiąca.

Na treść zeszytów składają się: nowości klasyczne, salonowe, taneczne, wyjątki z oper, operetek oraz transkrypcye celniejszych melodyi polskich, słowem, wszystko co może dać w dziedzinie belletrystyki fortepianowej współczesna twórczość polskich i zagranicznych kompozytorów; w dziale literackim: artykuły fachowe, bezstronna krytyka oraz liczne wiadomości ze świata muzycznego.

Wartość nut naszego rocznika, według cen księgarskich, wynosi przeszło 25 rub.

Prenumerując „**Nowości Muzyczne**" oszczędza się wydatku nabywania nut, których ceny są obecnie bardzo wysokie.

Cena rocznie: rb. 5, z przesyłką pocztową rb. 6, za granicą rb. 7. Półrocznie i kwartalnie w tymże stosunku. **Zeszyt okazowy kop. 60.**

Premia dla rocznych abonentów: a) bezpłatnie trzy poprzednie zeszyty lub **portret Chopina** z obrazu Ary-Scheffera i b) za pół ceny t. j. za rb. 1 kop. 50. **„A B C" Elementarną szkołę na fortepian prof. A. Różyckiego**, op. 50.

Najnowsze to dzieło znanego pedagoga daje się świetnie zastosować przy nauce gry fortepianowej od samego początku, usuwając w zupełności potrzebę nabywania nut w ciągu roku. Na przesyłkę premium należy dołączyć kop. 30.

Adres redakcyi i administracyi: Warszawa, Krak.-Przed. 6, telefon 143-15.

AGENCYA DLA GALICYI WE LWOWIE
u Stanisława SOKOŁOWSKIEGO, Pasaż Hausmana l. 9.

Tygodnik Mód i Powieści

najtańsze i najobszerniejsze pismo dla kobiet w Polsce.

Zamierza z Nowym Rokiem 1909 powiększyć rozmiary pisma, rozwinąć jego poszczególne działy. Wiedząc jak doniosłe znaczenie dla rodzin polskich i dla fachowych pracowni posiadają TABLICE KROJÓW postanowiliśmy w r. 1909 ich liczbę podwoić.

Mamy zapewnione utwory powieściowe oryginalne i tłómaczone, które przykują uwagę naszych Czytelniczek. Na pierwszem miejscu możemy się pochwalić, że znakomita powieściopisarka ELIZA ORZESZKOWA pisze specyalnie dla „Tygodnika Mód i Powieści" nowe dzieło pod tyt. **„Bóg wie kto"**.

W DZIALE PRACY SPOŁECZNEJ
będziemy pilnie śledzili ruch kobiecy, umysłowy i praktyczny.

WARUNKI PRENUMERATY:
we Lwowie . . . . kwartalnie kor. 3·—, rocznie kor. 12·—,
na prowincyę z przesyłką poczt. kwartalnie kor. 3·60, rocznie kor. 14·40.

Prenumeratę przyjmuje:
Główna ekspedycya „TYGODNIKA MÓD i POWIEŚCI"
Biuro dzienników S. Sokołowskiego,
Lwów, Pasaż Hausmana 9.
NA ŻĄDANIE NUMERA OKAZOWE GRATIS I OPŁATNIE.

Konkurs.

Rada nadzorcza Spółki kredytowej członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie ma do przyznania jeden posag w kwocie 500 dla zaślubionej w r. 1908 córki urzędnika będącego członkiem powyższej Spółki, którego roczne pobory z dodatkami nie przenoszą 4000 kor. Podania opatrzone dowodem na wysokość poboru i metryką ślubu należy wnosić na ręce Dyrekcyi Spółki kredytowej, Kraków, Basztowa 9, do dnia 10 marca 1909.

Dr. Konstanty Lipowski,
prezes Rady nadzorczej.

Ogłoszenie.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Kasy pożyczkowej w Brzeżanach, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się dnia 10 marca 1909 o godzinie 4 po połołudniu w biurze Towarzystwa w Brzeżanach z następującym

porządkiem dziennym:

1. Odczytanie sprawozdania rewizora z odbytej dnia 20 lipca 1908 rewizyi.
2. Uchwały dotyczące sprawozdania, tudzież przyjęcie go do wiadomości.
3. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków r. 1908.
4. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków r. 1908.
5. Rozdział czystego zysku roku 1908.
6. Wybór 2 członków Rady zawiadowczej w miejsce ustąpić mających 2 członków Rady.

W Brzeżanach, dnia 18 lutego 1909.

Rada zawiadowcza Kasy pożyczkowej w Brzeżanach stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

L. Schulwolf **L. Rose.**

Towarzystwo zarobkowe i gospodarcze „Jedność" w Przemyślu, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, zaprasza P. T. członków na

II. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 9 marca 1909 o godzinie 4 po południu w lokalu własnym ul. Dworskiego Nr. 2 w Przemyślu z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków z roku bilansowego 1908.
2. Wnioski o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków z roku bilansowego 1908.
3. Wniosek co do podziału czystego zysku.
4. Wybór 1 dyrektora i 1 członka Rady nadzorczej.
5. Ewentualne wnioski członków.

W razie braku kompletu, Walne Zgromadzenie odbędzie się bez względu na ilość zebranych członków, dnia 23 marca b. r. o godzinie 4 po południu.

Przemyśl, dnia 23 lutego 1909.

DYREKCYA.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych - - - - - - - - - -

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego
Lwów, Pasaż Hausmana 9.
Ogłoszenia do wszystkich pism **najtaniej.**

ZIARNO

Pismo tygodniowe ilustrowane dla rodzin polskich

daje w ciągu roku 52 zeszytów pięknej illustracyi i 12 książek treści powieściowej

Treść „Ziarna" zawiera powieści, nowelle, poezye, wspomnienia historyczne, podróże, odkrycia i wynalazki, osobliwości przyrody, kronika, polityka i t. p.

Predpłata wynosi:		**Z przesyłkę pocztową:**	
we Lwowie: rocznie	12 kor. — hal.	rocznie	18 kor. — hal.
„ półrocznie	6 „ — „	półrocznie	9 „ — „
„ kwartalnie	3 „ — „	kwartalnie	4 „ 50 „

Redakcya w Warszawie, Nowy Świat 70.

Główna Ekspedycya na Galicyę:
Biuro dzienników S. Sokołowskiego Lwów, Pasaż Hausmana l. 9.

Prenumeratorzy „Gazety Lwowskiej" płacą:
we Lwowie: kwartalnie 2 kor. 40 hal. **na prowincyi 3 kor. 60 hal.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.